

OPOZYCJA PLUJE NA POLSKI MUNDUR ZA GRANICĄ

Antypolski seans nienawiści. Film Holland w Parlamencie Europejskim

Już dzisiaj w Parlamencie Europejskim będzie miał miejsce kolejny antypolski spektakl. Tym razem z inicjatywy polskich europosłów: Łukasza Kohuta, Róży Thun i Janiny Ochojskiej, odbędzie się prezentacja filmu szkalującego polskie służby graniczne „Zielona granica” Agnieszki Holland, która została zaproszona na seans. – To skandaliczna sprawa. Ten film jest skrajnie nieprawdziwy, oparty w dużej części na fake newsach – stwierdził europoseł PiS Zbigniew Kuźmiuk w rozmowie z „GPC”. s.6

codziennie

Gazeta Polska

IDZIE NOWE!

HITLEROWIEC, CO GROZIŁ POLAKOM ROZSTRZELANIEM, UNIEWINNIONY PRZEZ GDAŃSKI SĄD

Hans G., niemiecki przedsiębiorca, który wykrzykiwał do pracowników m.in., że „rozstrzelałby wszystkich Polaków”, podkreślał swoją nienawiść do naszego narodu i zapewniał, że jest hitlerowcem, został wczoraj prawomocnie uniewinniony, a Sąd Apelacyjny w Gdańsku uznał, że chociaż zachowanie Niemca było społecznie niewłaściwe, to nie wypełnia znamion przestępstwa groźby karalnej. – To może być bardzo niebezpieczny precedens, który pokaże, że wobec narodu polskiego można dopuszczać się pewnych zachowań i nie poniesie się za to konsekwencji – mówi „Codziennej” Kazimierz Smoliński, prawnik i poseł PiS.

s.3

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska

ŚWIAT

Łukaszenka ćwiczy atak na Polskę

Reżim w Mińsku w dalszym ciągu stosuje prowokacje wobec swoich sąsiadów, wykorzystując do tego ćwiczenia z siłami rosyjskimi. Białoruski dyktator Alaksandr Łukaszenka zapowiedział, że wspólne manewry zostaną przedłużone co najmniej do 12 listopada. To oznacza, że ćwiczenia z żołnierzami Putina trwają nieprzerwanie od 80 tygodni. s.9

ŚWIAT

Niemieccy antysemita wciąż bezkarni

Jak ocenia gazeta „Rheinische Post”, po ataku terrorystycznym Hamasu na Izrael liczba antysemitycznych incydentów w Niemczech gwałtownie wzrosła, jednak już wcześniej obserwowano rosnącą liczbę takich przypadków. W pierwszym kwartale br. doszło do 379, a w drugim już do blisko 500 przestępstw o charakterze antysemitycznym. s.9

WYWIAD

Opozycja nie potrafi wyjść z trybu kampanijnego

Jaką strategię przyjmie ekipa Tuska po ogłoszeniu przez prezydenta Dudy decyzji o powierzeniu misji tworzenia nowego rządu Mateuszowi Morawieckiemu? Spodziewam się, że będą teraz usilnie przekonywać, że pan prezydent próbuje przedłużyć rząd Zjednoczonej Prawicy, podejmuje złe decyzje – mówi „Codziennej” prof. Arkadiusz Jabłoński. s.3

POLSKA

Szansa Morawieckiego

Na poniedziałek 13 listopada zaplanowane jest pierwsze posiedzenie Sejmu. Odbędzie się ono pod przewodnictwem marszałka seniora Marka Sawickiego. Misję formowania rządu dostał obecny premier Mateusz Morawiecki. – Zapraszam do współpracy wszystkich parlamentarzystów, którzy na pierwszym miejscu stawiają Polskę – powiedział Mateusz Morawiecki. s.5





Maria Skłodowska-Curie
(1867–1934) polska fizyk, chemik i matematyk,
dwukrotna laureatka Nagrody Nobla – w 1903 r. w dziedzinie fizyki, w 1911 r. chemii
\\ Nie można mieć nadziei na skierowanie świata ku lepszym drogom,
o ile się jednostek nie skieruje ku lepszemu. \\



Marcin Wolski

Szansa na zgodę

Duda nie uląkł się hejtu czy nacisków, głośnych pohukiwań i zdradliwych pisków. Krajowych salonów i światowej prasy, wyznaczył premiera na te trudne czasy. Wyznaczył premiera i dał propozycję, jak szukać większości, tworząc koalicję. Zgody – nie rozróby, chce lud katolicki. A szansą na zgodę – marszałek Sawicki!

**POGODA**

Środa 08.11 Opady deszczu głównie w północnej połowie Polski

WSCHÓD słońca 06:41 ZACHÓD słońca 15:56
Imieniny obchodzą: Adrian, Bożydar, Godfryd, Hadrian, Klaudiusz, Marcin, Sewer, Sewerian, Seweryn, Sędziwój, Wiktor, Wiktoria, Wiktoryn

Gdańsk 10°C 6°C	Lublin 10°C 6°C
Katowice 10°C 3°C	Kraków 10°C 2°C
Łódź 10°C 4°C	Poznań 9°C 5°C
Warszawa 11°C 6°C	Wrocław 10°C 4°C

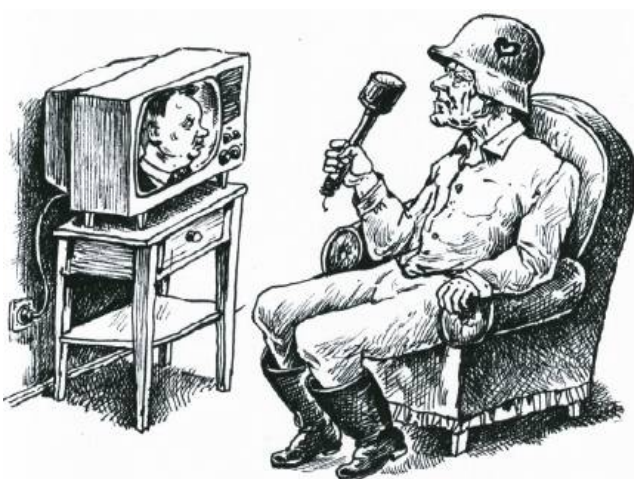
Czwartek 09.11 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:43 ZACHÓD słońca 15:55
Imieniny obchodzą: Bogudar, Genowefa, Joanna, Nestor, Teodor, Teodora, Ursyn

Gdańsk 9°C 7°C	Lublin 10°C 6°C
Katowice 11°C 8°C	Kraków 12°C 6°C
Łódź 10°C 9°C	Poznań 10°C 6°C
Warszawa 11°C 6°C	Wrocław 12°C 6°C

BARTOSZ BARTCZAK**Nie dać Moskwie oddechu**

Coraz częściej pojawiają się głosy, że ukraińska kontrofensywa na wschodzie i południu nie odniosła skutku. Nie udało się posunąć znacząco frontu ani zdobyć ważnych punktów strategicznych. Kijów staje więc przed ważnym pytaniem: „co teraz?”. Ukraińcy mogą albo podjąć rozmowy, albo kontynuować walki pozycyjne. Ta druga opcja, choć trudniejsza, jest lepsza. Po pierwsze, utrzymuje stan odcięcia Rosji od Europy. Po drugie, wymusza na krajach zachodnich pozostanie w trybie „wojennego czuwania”, czyli stan przygotowania na konflikt zbrojny. Wreszcie, pozwala na kontynuowanie niszczenia rosyjskiego potencjału militarnego. Nastroje na Ukrainie są bojowe. Władza w Kijowie musi brać to pod uwagę. Być może społeczeństwo zatrzyma swoich przedstawicieli przed głupotą, jaką byłby prezent dla Rosji.

Rafał Zawistowski**KRZYSZTOF KARNKOWSKI****Taksówka zamiast modernizacji**

Sporym echem odbił się sondaż „DGP” i radia RMF, według którego większość Polaków życzy sobie kontynuacji sztandarowych inwestycji PiS, nie chce natomiast likwidacji IPN i CBA. O wynikach tych przesądza fakt, że każda z bliskich PiS spraw znajduje swych zwolenników również poza własnym elektoratem, choć jest to oczywiście grupa mniejsza. Dla przykładu: za kontynuacją budowy CPK jest 51,3 proc. respondentów, a za utrzymaniem CBA – 61 proc. ankietowanych, IPN z kolei ma 64,7 proc. obrońców biorących udział w badaniu.

W poniedziałkowych emocjach, związanych z orędziem Andrzeja Dudy, umknąć mogły fragmenty wrocławskiego wystąpienia Donalda Tuska, w których wysyłał on niepokojące sygnały ws. inwestycji rządu PiS. Tusk nie ma w planach CPK, bo niczym urzędnik z pierwszego odcinka „Zmienników” woli pojechać taksówką. A że jakaś pani z publiczności nie chce elektrowni atomowej u miłych sąsiadów, to i atom gotów przyblokować. Platforma Obywatelska w 2007 r. obiecywała modernizację, dziś zapowiada regres i to współczesne wcielenie jest w obietnicach wiarygodne.

Jacek
Liziniewicz**Czas przetasowań**

Donald Tusk spotkał się z mieszkańcami Wrocławia. Jak zwykle w przypadku tego polityka w jego wystąpieniu było mało konkretów, ale za to dużo mowy-trawy. Najwięcej było o pizzy. Wśród wielu anegdot, które usłyszeliśmy, znalazł się również wtęret o tym, jak to po posłach KO dzwonią ludzie ze spółek i nawijają makaron w obronie swoich stanowisk. Wierzę, że to prawda, bo widziałem to na własne oczy, tyle tylko, że w 2015 r. Tuż po wygranych przez PiS wyborach przyszedłem do redakcji „Gazety Polskiej” i spotkałem człowieka, który wyraźnie był zestresowany. Mówił, że chce porozmawiać. Był dyrektorem w jednej z agencji wykonawczych. Mniejsza o nazwiska. Z mojego punktu widzenia był nieciekawym, bo nie chciał niczego powiedzieć o tym, co działo się w instytucji. Na spotkanie jednak przyszedł z misją. Przekonać, jakim wielkim jest patriotą. Aby się wylegitymować, przyniósł... zdjęcie pradziadka z Legionów Piłsudskiego. Pomyślałem wtedy, że to dla tego człowieka głęboko upodlające. Ale z drugiej strony został ochoczo przygarbiony przez dobrą zmianę, która nawet go awansowała. Wszak większa była radość PiS z jednego miłośnika PO, niż 5 tys. klubowiczów „GP”. W każdym razie jedno mnie dziś ciekawi: czy gość biega z legitymacją innego dziadka?

Grzegorz
Wszolek**Stało się**

Andrzej Duda jednak zdecydował, by w pierwszym kroku dać szansę Mateuszowi Morawieckiemu na zbudowanie większości. Gdybym był na miejscu polityków PiS, zabiegałbym o to wyłącznie w przypadku sporej szansy, że się uda. Arytmetyka w nowej kadencji jest nieubłagana, ale z drugiej strony – nie takie rzeczy w polskiej polityce widzieliśmy. Była już egzotyczna koalicja PiS z Samoobroną i LPR czy szokujące wypadnięcie SLD z parlamentu w 2015 r. Ktoś, kto jeszcze osiem lat temu wieszczyłby trzy tematy z rządu Zjednoczonej Prawicy i osiem lat samodzielnie sprawowanej władzy, zostałby uznany za wariata. W polityce nigdy nie mówi się „nigdy”, choć misja Morawieckiego wydaje się prawie niewykonalna. Zwrócę jednak uwagę i na to, że dla radykałów platformerskich Andrzej Duda przestał być nagle „panem prezydentem”, jak go nazywano od 15 października. Ponownie jest tylko „Adrianem” i „długopisem” albo „kretynem”, któremu można cytować wiersz Czesława Miłosza z gałęzią i sznurem. Nie mówcie tylko, że jeśli PiS zbierze większość w parlamencie, to nastąpi koniec demokracji. Ile ona by w takiej retoryce trwała? Ponad miesiąc?



WYJĄTKOWY CZAS I ZASZCZYT

PARLAMENT \ Krzysztof Szczucki został odwołany przez premiera Mateusza Morawieckiego ze stanowiska prezesa Rządowego Centrum Legislacji z uwagi na to, że został on wybrany na posła nowej kadencji. – To był dla mnie wyjątkowy czas i zaszczyt – podsumował nowo wybrany parlamentarzysta w serwisie X.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 8 LISTOPADA 2023

3

Jaką strategię przyjmie ekipa Donalda Tuska po ogłoszeniu przez prezydenta Andrzeja Dudy decyzji o powierzeniu misji tworzenia nowego rządu Mateuszowi Morawieckiemu? Spodziewam się, że będą teraz usilnie przekonywać, że pan prezydent próbuje przedłużyć rządy Zjednoczonej Prawicy, podejmuje złe decyzje. Będziemy nadal świadkami zniechęcania do polityków PiS, narracji o wydawaniu przez nich pieniędzy na ostatnią chwilę. To wszystko jest częścią kampanii wyborczej. Można odnieść wrażenie, że opozycja nie potrafi wyjść z tego trybu kampanijnego – mówi „Codziennej” prof. Arkadiusz Jabłoński.

W poniedziałek prezydent Andrzej Duda wygłosił orędzie, w którym poinformował, że misję stworzenia rządu w pierwszej kolejności powierzy premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, z kolei marszałkiem seniozem zostanie poseł Marek Sawicki z PSL. Jak Pan ocenia ten ruch?

Warto zwrócić uwagę na mowę ciała pana prezydenta. To było wystąpienie człowieka opanowanego, ton uspokajający, formułował tezy konsekwentnie powiązane z wcześniejszymi zapowiedziami. Ucięte zostały spekulacje dotyczące kandydata na szefa przyszłego rządu, ta misja powierzona zostanie

WYWIAD \ Z prof. ARKADIUSZEM JABŁOŃSKIM, socjologiem z KUL, rozmawia JAN PRZEMYŃSKI

Opozycja nie potrafi wyjść z trybu kampanijnego



fot. Facebook/d

premierowi Morawieckiemu. Natomiast wskazanie pana Marka Sawickiego jako marszałka seniora Sejmu jest dobrym gestem wobec tej części sceny politycznej, która deklaruje chęć stworzenia koalicji w kolejnej kadencji parlamentu.

Jakiej reakcji opozycji spodziewa się Pan teraz?

Spodziewam się, że będą teraz usilnie przekonywać, że pan prezydent próbuje przedłużyć rządy Zjednoczonej Prawicy, podejmuje złe decyzje i inne tego typu rzeczy. Będziemy nadal świadkami zniechęcania do polity-

ków PiS, narracji o wydawaniu przez nich pieniędzy na ostatnią chwilę. To wszystko jest częścią kampanii wyborczej. Można odnieść wrażenie, że opozycja nie potrafi wyjść z tego trybu kampanijnego. Zamiast realnie przygotowywać się do sprawowania władzy, wolą nadal prowadzić politykę walki z PiS.

Jaką natomiast strategię przyjmie obóz Zjednoczonej Prawicy?

Zjednoczona Prawica położy na stole ofertę, która będzie aktualna przez całą kadencję. To musi być oferta bardzo precyzyjna z dokładnie opisanymi możliwościami

współdziałania. Zwycięska w wyborach parlamentarnych partia ma teraz za zadanie przekonanie innych frakcji, że można z nią budować wspólną przyszłość Polski. Ważne jest to nie tylko w kontekście przyszłej kadencji Sejmu, lecz także w kontekście zbliżających się wyborów samorządowych, europejskich, a później i prezydenckich. Opozycja jest bardzo zróżnicowana ideowo i jest tam sporo kwestii, które mogą wywołać poważne konflikty wewnętrzne.

Chcę Pana zapytać również o to, co dzieje się obecnie w Unii Europejskiej, a mianowicie o zaciętą walkę o zmianę traktatów, która doprowadzić ma do zmarginalizowania roli państw członkowskich na rzecz budowy superpaństwa zarządzanego z Berlina, Brukseli i Paryża. Jak Pan ocenia te dążenia?

Widzimy próbę zabetonowania układu rządzącego Unią Europejską. Próbuje się doprowadzić do sytuacji, w której wyłącznie partie i środowiska sprzyjające Unii Europejskiej będą mogły mieć realny wpływ na politykę czy to swoich państw, czy całej Wspólnoty. Próbuje się też wzmoc-

nić traktatami możliwości oddziaływania na państwa, które wykażą jakiegokolwiek próby niesubordynacji. Jeśli w jakimś państwie szanse na przejęcie rządów będą miały środowiska niezwiązane z mainstreamem europejskim, wówczas będą mechanizmy, które natychmiast pozwolą postawić taki kraj pod ścianą.

Pojawiają się głosy, że jeżeli na poziomie europejskim na wszystkich etapach uzyskana zostanie zgoda na centralizację władzy w UE, to w momencie gdy sprawa wróci do naszego krajowego parlamentu, władza powinna zarządzić ogólnokrajowe referendum, w którym naród wypowiedziałby się za oddaniem do Brukseli ogromnej części kompetencji lub przeciw temu.

Z socjologicznego punktu widzenia tego typu decyzje władzy powinny być poparte głosem narodu wyrażonym w referendum. Natomiast trzeba brać pod uwagę, że unijni urzędnicy i zwolennicy centralizacji władzy w UE zrobią wszystko, aby do tego typu referendum nie doszło. I to w żadnym państwie. Dla tych środowisk to jest za ważna sprawa, aby zaryzykowali oddanie jej pod głosowanie Europejczyków.

IDZIE NOWE

Hitlerowiec, co groził Polakom rozstrzelaniem, uniewinniony przez gdański sąd

SKANDAL \ Hans G., niemiecki przedsiębiorca, który wykrzykiwał do pracowników m.in., że „rozstrzelałby wszystkich Polaków”, podkreślał swoją nienawiść do naszego narodu i zapewniał, że jest hitlerowcem, został wczoraj prawomocnie uniewinniony, a Sąd Apelacyjny w Gdańsku uznał, że chociaż zachowanie Niemca było społecznie niewłaściwe, to nie wypełnia znamion przestępstwa groźby karalnej. – To może być bardzo niebezpieczny precedens, który pokaże, że wobec narodu polskiego można dopuszczać się pewnych zachowań i nie poniesie się za to konsekwencji – mówi „Codziennej” Kazimierz Smoliński, prawnik i poseł PiS.

W 2016 r. Telewizja Republika ujawniła nagrania zarejestrowane przez Natalię Nitek-Płażyńską, żonę posła Kacpra Płażyńskiego, na którym udokumentowano, jak jej pracodawca Hans G. znieważa na tle narodowościowym swoich podwładnych. Na taśmach słychać m.in., jak niemiecki przedsiębiorca krzyczy, że „nienawidzi Polaków”. „Nie to, że ich nie lubię, nienawidzę ich. Oni wszyscy są cwelami i idiotami. Lepiej jest w Afryce. Jesteście gównem. (...) Tak, jestem! Jestem hitlerowcem! To wina tego kraju, że taki jestem” – mówił Hans G.

Po nagłośnieniu sprawa trafiła do sądu. Natalia Nitek-Płażyńska wygrała z niemieckim biznesmenem proces cywilny. Sąd zadecydował wówczas, że Hans G. ma przeprosić swoją byłą pracownicę w siedzibie firmy i wypłacić jej zadośćuczynienie w wysokości 50 tys. zł.

Oprócz sprawy cywilnej toczyło się również postępowanie karne wobec kierowania przez niemieckiego przedsiębiorcę gróźb karalnych. Wczoraj Sąd Apelacyjny w Gdańsku podtrzymał wyrok z maja 2022 r. Sądu Okręgowego w Gdań-

sku i orzekł, że zachowanie oskarżonego było niepożądane i społecznie niewłaściwe, ale nie stanowiło przestępstwa groźby karalnej.

Specjalne oświadczenie w tej sprawie wydała Natalia Nitek-Płażyńska. „Sąd uznał, że wypowiedzi Hansa G., w których zapowiadał on np. postawienie wszystkich Polaków pod ścianą i ich rozstrzelanie, były niepożądane i społecznie niewłaściwe, ale nie są groźbami” – czytamy w oświadczeniu. „Takie zakończenie sprawy karnej oczywiście nie jest dla mnie satysfakcjonujące. Jeszcze raz podkreślam, że

wypowiedzi Hansa G. były nie tylko skrajnie obraźliwe, ale i budziły we mnie (i innych jego pracowników) strach. Tak nie powinien się czuć żaden pracownik i żaden człowiek” – napisała dalej. Natalia Nitek-Płażyńska podkreśliła jeszcze, że sprawę cywilną udało jej się wygrać, i zaapelowała o stanie na straży dobrego imienia naszej ojczyzny.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy posła Kazimierza Smolińskiego z PiS, członka komisji sprawiedliwości i praw człowieka. – Wyrok jest co najmniej zastanawiający. Nie znam

dokładnego uzasadnienia, ale w mojej opinii mamy jednak do czynienia z groźbami karalnymi. One były kierowane do wszystkich Polaków. Pan Hans G. wyraźnie mówił, co najchętniej zrobiłby z naszym narodem. Sąd bardzo liberalnie przeszedł do sprawy. To może być bardzo niebezpieczny precedens, który pokaże, że wobec narodu polskiego można dopuszczać się pewnych zachowań i nie ponieść się za to konsekwencji – mówi „Codziennej” poseł Smoliński.

Jan Przemyński

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

Odrzucenie przez grupę rówieśniczą w szkole

– przyczyny, skutki, profilaktyka.

Człowiek jako istota społeczna funkcjonuje w grupie stanowiącej dla niego naturalny układ, w którym przejawiają się jego najistotniejsze cechy. To w nim realizuje się biologiczna egzystencja człowieka, a ponadto dokonuje się jego psychologiczna oraz duchowa samorealizacja. Grupa rówieśnicza jest mikro-systemem zestawiającym związki, role i aktywności, a jej członkowie to osoby niejako równe sobie, będące zazwyczaj w podobnym wieku, tej samej płci, mające podobne zainteresowania oraz zbliżony status socjoekonomiczny. Funkcjonowanie w grupie umożliwia jej członkom nabywanie nowych umiejętności, kształtuje postawy i zachowania, które wpływają na ich adaptację społeczną.

Grupa rówieśnicza może mieć nie tylko pozytywny, ale i negatywny wpływ na swoich członków. Może tworzyć środowisko rozwijające młodego człowieka, zachęcające do nauki, wspierające w sytuacjach stresowych, w rozwiązywaniu problemów, z kolei środowisko negatywne może wiązać się z bullyingiem – zastraszaniem, a gnębienie innych może prowadzić do krzywdy zarówno psychicznej, jak i fizycznej.

Odrzucenie to jedna z form okazywania braku akceptacji. To sytuacja, kiedy rówieśnicy z tej samej grupy okazują koledze czy koleżance, że nie chcą nawiązywać relacji. Z takim dzieckiem nikt nie chce siedzieć w jednej ławce, nie jest wybierane do gier zespołowych czy do wspólnej pracy, przerwy między lekcjami spędza samotnie, nie jest nigdzie zapraszane, a jeśli samo próbuje gdzieś dołączyć niejednokrotnie kończy się to niepowodzeniem i upokorzeniem. Odrzucenie rówieśnicze związane jest z kilkoma czynnikami: psychologicznymi, socjologicznymi i pedagogicznymi. To źródło stresu i bolesnych doświadczeń mogących skutkować poważnymi konsekwencjami w całym życiu szkolnym, a nierzadko również w dorosłym.

Wśród dzieci odrzucanych przez grupę wyróżnia się jednostki odrzucane-agresywne i odrzucane-wycofane. Uznano, że dzieci agresywne mogą zostać wykluczane w wyniku przejawiania zachowań destrukcyjnych i niskiej skłonności do współpracy. Dzieci wycofane same unikają zaangażowania we

współżycie społeczne z innymi. Są bierne, cechuje je niepokój, samotność, lękliwość, a także brak gotowości do podejmowania działań wspólnie z innymi oraz skrajna niepewność w każdej interakcji społecznej.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się szereg determinantów odrzucenia w grupie. Prócz powodów wymienionych powyżej, możliwe jest również odrzucenie z powodu różnic fizycznych, niepełnosprawności intelektualnej lub fizycznej, czy np. ADHD. Niektóre dzieci są odrzucane, ponieważ należą do mniejszości etnicznej czy religijnej. Do odrzucenia mogą również prowadzić problemy w nauce, a nawet inny styl ubierania się.

Pozytywne relacje z rówieśnikami mają ogromne znaczenie dla prawidłowego rozwoju poznawczych, emocjonalnych i społecznych kompetencji osoby. Naukowcy zgodnie twierdzą, że odrzucenie rówieśnicze ma negatywny wpływ na umysłowy i społeczny rozwój jednostki.

Niektórzy autorzy zwracają uwagę, że konsekwencje odrzucenia rówieśniczego zależą od tego jaką wagę dziecko do tego przywiązuje, czy jest świadome swojego statusu, jak reaguje na sytuację. Silne są związki pomiędzy odrzuceniem a niepowodzeniami w nauce, porzucaniem szkoły i późniejszymi zachowaniami antyspołecznymi. Wyniki przeprowadzanych przez lata badań obejmujące dzieci akceptowane, przeciętnie akceptowane i odrzucone jednoznacznie wskazują, że to dzieci odrzucane stanowią grupę najwyższego ryzyka. W ich przypadku było dwukrotnie bardziej prawdopodobne niż u innych dzieci, że będą wagarować, powtarzać klasę lub zostaną wydalone ze szkoły.

Jak przeciwdziałać odrzuceniu dziecka przez grupę rówieśniczą?

Należałoby skupić się na kompetencjach rodziców, rozumianych jako wrażliwość macierzyńska czy tacierzyńska, dostępność emocjonalna od pierwszych chwil życia dziecka oraz skuteczność w regulowaniu napięcia. Wpływ rodziców na dziecko odbywa się z jednej strony poprzez uwarunkowania genetyczne, a z drugiej – przez wybór środowiska życia dziecka i zajęć jakie są mu oferowane, a także poprzez bezpośrednie interakcje z dzieckiem, w tym stosowane

metody wychowawcze i zachowania rodziców obserwowane przez dziecko. Niektóre badania wskazują, że trudności w utrzymaniu dyscypliny, stosowanie przymusu czy brak spójności w reagowaniu na zachowania dziecka mogą przyczynić się do późniejszych trudności adaptacyjnych.

Ogromne znaczenie prócz wychowania w rodzinie ma szkoła, zadania pedagoga, nauczyciela, jego praca z dziećmi. Wynika z tego, że zapobieganie odrzucaniu dziecka przez rówieśników jak również pomaganie dzieciom już dotkniętym tym zjawiskiem wymaga współpracy pomiędzy rodzicami, dzieckiem i nauczycielem.

O profilaktyce zagrożenia jakim jest niedostosowanie społeczne, którego wczesnym symptomem jest odrzucanie dziecka przez grupę rówieśniczą, powinniśmy nauczyć się myśleć tak, jak w medycynie podchodzi się do różnych chorób. Jeżeli wiemy, że można chronić dziecko funkcjonujące w niesprzyjającym jego rozwojowi środowisku poprzez wspieranie rozwoju kompetencji wychowawczych u jego rodziców to należałoby skierować energię i środki w szeroko rozumianą profilaktykę społeczną. Zajęcia socjoterapeutyczne mogą być jedną z form pomocy dzieciom i ich rodzicom. Należałoby również przyłączać te dzieci do grup dobrze funkcjonujących rówieśników, a nie izolować, co niestety jest praktyką. Nie da się również podjąć pracy z dzieckiem w oderwaniu od jego środowiska rodzinnego, bo w skrajnych przypadkach może skutkować to wykluczeniem z tego środowiska i pozbawieniem więzi z najbliższymi. Warto więc tworzyć programy w ścisłej współpracy rodziców, dziecka i szkoły. Powinniśmy inwestować w prawidłowy rozwój dzieci, bo cena inwestycji, kiedy pojawią się problemy jest znacznie wyższa.

Joanna Młodzik – magister pedagogiki resocjalizacyjnej, terapeuta środowiskowy i pracownik socjalny w Środkowopomorskim Centrum Zdrowia Psychicznego w Koszalinie.

www.zobaczczlowieka.pl



Ministerstwo
Zdrowia



ZOBACZ CZŁOWIEKA



NPZ
NARODOWY PROGRAM ZDROWIA

Zadanie realizowane ze środków Narodowego Programu Zdrowia na lata 2021-2025, finansowane przez Ministra Zdrowia



ABORCJA NIE PRZEJDZIE

SEJM \ Aborcja w tym Sejmie, moim zdaniem, nie przejdzie – ocenił współprzewodniczący Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty w RMF FM. – Są dwie partie, które to blokują – pan Hołownia i PSL – dodał.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 8 LISTOPADA 2023

POLSKA

5

Jacek Liziniewicz

PARLAMENT \ 13 listopada pierwsze posiedzenie Sejmu

Szansa Morawieckiego

Na poniedziałek 13 listopada zaplanowane jest pierwsze posiedzenie Sejmu. Odbędzie się ono pod przewodnictwem marszałka seniora Marka Sawickiego. Misję formowania rządu dostał obecny premier Mateusz Morawiecki. – Zapraszam do współpracy wszystkich parlamentarzystów, którzy na pierwszym miejscu stawiają Polskę – powiedział Mateusz Morawiecki.



W trudnej misji stworzenia rządu przez Mateusza Morawieckiego Prawo i Sprawiedliwość zachowuje optymizm | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Informacja o tym, kogo prezydent Andrzej Duda desygnuje na premiera, była trzymana do ostatniej chwili w tajemnicy. Dopiero na godzinę przed planowanym orędziem prezydenta Andrzeja Dudy informacja wyciekła do mediów. Prezydent wyznaczył na marszałka seniora Marka Sawickiego. Jednocześnie desygnowany na premiera został Mateusz Morawiecki. „15 października Rodacy opowiedzieli się za parlamentem, w którym nie dominuje jedna partia, ale w którym dominować ma współpraca. Misja, jaką powierzył mi prezydent Andrzej Duda, to wielki zaszczyt, ale i wyzwanie. Dziękuję Prezydentowi za zaufanie. Zapraszam do współpracy wszystkich parlamentarzystów, którzy na pierwszym miejscu stawiają Polskę” – napisał Morawiecki. Przed nim jednak niełatwe zadanie.

Jeszcze w poniedziałek wieczorem politycy opozycji na wyścigi odżegnywali się od współpracy z Prawem i Sprawiedliwością. Jednym z pierwszych był Władysław Kosiniak-Kamysz z PSL. „Większość jest znana i spokojnie robimy swoje. Partie Paktu Senackiego są gotowe do wzięcia odpowiedzialności za Polskę” – napisał natychmiast Kosiniak-Kamysz. O tym, jak mu się spieszyło, może świadczyć fakt, że dopiero później pogratulował marszałkowi seniorowi ze swojej partii. Oczywiście współpracę z PiS wykluczili również inni politycy opozycji.

Na wyścigi również zaczęli obrażać prezydenta. Politycy Polski 2050 zaczęli mówić o hańbie Andrzeja Dudy. Borys Budka z Platformy

Obywatelskiej stwierdził, że pisarz Jakub Żulczyk (który zasłynął z nazwania prezydenta „debilem”) zasłużył na Nagrodę Nobla. Część polityków opozycji uznaje również, że to ruch prezydenta wymierzony w Mateusza Morawieckiego, który faktycznie otrzymał misję niemożliwą do wypełnienia.

Wczoraj podczas briefingu prasowego do sprawy odniósł się Marek Sawicki, który nie daje żadnych szans Mateuszowi Morawieckiemu. – To

jest prawo pana prezydenta. Mógł powołać na premiera każdego, tu nie ma jakiegoś konstytucyjnego przepisu, kogo powołuje. Natomiast wiemy, że premier Mateusz Morawiecki nie ma szans na stworzenie rządu i uzyskanie akceptacji w Sejmie, a więc wotum zaufania, w związku z tym będzie to misja spalona – stwierdził Sawicki. Dodał, że w następnym kroku Sejm wskaże swojego kandydata na premiera „i z pewnością będzie to już misja z powo-

dzeniem”. Sawicki był też pytany, czy planuje wydłużenie posiedzenia Sejmu, bo wcześniej bywało tak, że te pierwsze posiedzenia były przedłużane. – Wszystko będzie zależało od tego, jak szybko powołamy Prezydium Sejmu. Jak powołamy prezydium w miarę szybko, to nie ma potrzeby, żeby to przeciągać. Wystarczy to jedno posiedzenie w poniedziałek, a nowo wybrany marszałek w każdej chwili w ciągu siedmiu dni może zwołać kolejne posie-

dzenie parlamentu – stwierdził polityk ludowców.

Prawo i Sprawiedliwość zachowuje urzędowy optymizm. Wsparcie premierowi Mateuszowi Morawieckiemu okazała Suwerenna Polska. – Suwerenna Polska będzie wspierała Mateusza Morawieckiego w tworzeniu rządu. A gwarantem przyszłości Zjednoczonej Prawicy, nie tylko Prawa i Sprawiedliwości, jest Jarosław Kaczyński – stwierdził wczoraj Jacek Ozdoba.

Tusk bez konkretów

POLITYKA \ Donald Tusk spotkał się z mieszkańcami Wrocławia. Lider opozycji zapowiedział, że w piątek zostanie podpisana przez liderów umowa koalicyjna, która następnie w niedzielę będzie akceptowana przez poszczególne partie. Nie potwierdził jednak żadnego ze 100 konkretów, które obiecywał przed wyborami, z wyjątkiem 30 proc. podwyżek dla nauczycieli.

To było pierwsze spotkanie Donalda Tuska po wyborach parlamentarnych. Jeszcze w ubiegłym tygodniu kandydat opozycji na premiera zapowiadał, że szczegółowo opowie, jak wyglądają rozmowy koalicyjne. Szczegółów jednak było mało. Tusk uspokajał, że rozmowy są prowadzone w dobrym duchu porozumienia i zostanie ono podpisane najprawdopo-

dobniej 10 listopada. Później szefowie partii mają uzyskać akceptację swoich formacji. Po poniedziałkowym spotkaniu wiadomo już, że porozumienie nie będzie brnęło w sprawy światopoglądowe. Na razie nie ma mowy o kwestii aborcji. Potwierdzają to wczorajsze słowa Włodzimierza Czarzastego. Sprawę aborcji mają blokować Polska 2050 i PSL.

– W związku z tym apeluję, mówię, robię to bez arogancji, mówię to bardzo grzecznie i z dystansem, do wszystkich tych, którzy technicznie głosowali z różnych względów na inne partie. Proszę państwa, oddaliście głosy na inne partie i słusznie, bo to są partie opozycyjne, ale są tego konsekwencje. Konsekwencją jest na przykład to, że

aborcja w tym Sejmie, moim zdaniem, nie przejdzie – mówił Włodzimierz Czarzasty. Wygląda na to, że z własnych konkretów Tusk zapowiedział jednak odejście od CPK. Jak się okazuje, wszystko dlatego, że... sam ma blisko do lotniska. – Tak na zdrowy rozum ja wolę w Trójmieście wsiąść w taksówkę i w 20 minut być na lotnisku, niż pojechać na dworzec, wsiąść w pociąg i dalej do Baranowa między Łodzią i Warszawą. Już nie mówię, ile to lat będzie trwało i jakie to są potworne koszty – powiedział Donald Tusk. Lider opozycji był też pytany o kwestię energetyki jądrowej na Pomorzu. Część protestujących chce zatrzymać

budowę w obecnej lokalizacji. – Jeśli możliwe będzie rozważnie, bez straty dużych pieniędzy i czasu i bez narażania relacji z Ameryką, przeniesienie lokalizacji na równie uzasadnioną, a nie tak cenną z punktu widzenia krajobrazowego i turystycznego, to oczywiście będziemy to rozważać. Jeśli będzie to jednak koniecznością, to przynajmniej zrobimy wszystko, by zminimalizować straty bezpośrednio dla tych miejsc, które są tak cenne – mówił Tusk. Część komentatorów uważa, że może to się skończyć paraliżem budowy, a rozważanie zmiany lokalizacji wydłuży proces.

Jacek Liziniewicz

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



EUROPARLAMENT \ Opozycja pluje na polski mundur za granicą

Antypolski seans nienawiści. Film Holland w Parlamencie Europejskim

Już dzisiaj w Parlamencie Europejskim odbędzie się kolejny antypolski spektakl. Tym razem za sprawą inicjatywy polskich europosłów: Łukasza Kohuta, Róży Thun i Janiny Ochojskiej, odbędzie się prezentacja filmu szkalującego polskie służby graniczne „Zielona granica” Agnieszki Holland, która została zaproszona na seans. – To skandaliczna sprawa. Ten film jest skrajnie nieprawdziwy, oparty w dużej części na fake newsach – stwierdził europoseł PiS Zbigniew Kuźmiuk w rozmowie z „GPC”.

Adrian Siwek

Politycy totalnej opozycji od samego początku białorusko-rosyjskiej akcji destabilizacyjnej polegającej na zwożeniu nielegalnych imigrantów na granicę stają po stronie agresorów. Zasłaniając się rzekomymi kwestiami humanitarnymi, sprzeciwiali się budowie zapor na granicy i domagali się wpuszczenia

agresywnych migrantów nieznanego pochodzenia, którzy używani są przez wschodni reżim do atakowania polskiej granicy. Film Agnieszki Holland wpisuje się w tę narrację, ukazując polskie służby jako bestie. Obraz reżyserki został bardzo ciepło przyjęty przez kremlowskie media, które wykorzystywały go do promowania swojej kłamliwej wersji na temat tego, co dzieje się na polskiej granicy.

Podczas kampanii wyborczej opozycja próbowała odciąć się od swoich wcześniejszych działań ws. granicy i przekonać Polaków, że popiera zaporę na granicy. Jednocześnie jednak wzywała do bojkotowania referendum, w którym jedno z pytań dotyczyło kwestii zapor na granicy, a także unikała krytykowania Agnieszki Holland. Teraz europosłowie tych formacji postanowili przenieść kłamliwą kampanię na poziom Parlamentu

Europejskiego i tam kolportować kłamstwa na temat Polski.

– Ta grupa każdego dnia jest gotowa do opluwania Polski. Tym razem Europie chcą pokazać, że polscy funkcjonariusze to sadyści i mordercy. Jeśli Polacy chcą coś znaczyć, to nie mogą dłużej wybierać ludzi, którzy lubują się w upokarzaniu własnego kraju – stwierdził europoseł Suwerennej Polski Patryk Jaki w rozmowie z nami.

Głos zabrał także eurodeputowany PiS Zbigniew Kuźmiuk. – To skandaliczna sprawa. Ten film jest skrajnie nieprawdziwy, oparty w dużej części na fake newsach. To jest szarganie dobrego imienia naszego kraju, także Straży Granicznej, i generalnie polskiego munduru, a przecież ci ludzie poświęcają swoje zdrowie, żeby zapewniać Polakom bezpieczeństwo. I w tej sytuacji, kiedy od blisko dwóch lat pilnują właśnie tego bezpieczeństwa, próbuje się już nie tylko na poziomie krajowym, lecz także na europejskim szargać ich dobre imię, kłamać na ich temat. W filmie tym jest pełno skandalicznych scen, takich jak ta z tłuczeniem termosu i dawanie z niego imigrantom picia. Mam nadzieję, że Polacy w końcu odpłacą tym, którzy tak postępują, w kolejnych wyborach, także w tych do Parlamentu Europejskiego. Osoby, które nie zajmowały się niczym innym poza atakowaniem Polski, miejmy nadzieję, w następnym europarlamencie się nie znajdą, niezależnie od tego, z jakiej listy będą startować – stwierdził.

Bezczelny pomysł Niemiec

ZACHODNIA GRANICA \ Niemcy są coraz bardziej ośmieleni potencjalną zmianą rządu w Polsce i wysuwają coraz bardziej absurdalne pomysły. Premier Brandenburgii stwierdził, że chciałby, aby niemieckie kontrole graniczne odbywały się... na terenie Polski. Zdaniem europosła PiS Jadwigi Wiśniewskiej na taki pomysł może zgodzić się uległy wobec Berlina Donald Tusk. – Pokazał już, jak wygląda lojalność wobec Niemiec w jego wykonaniu – oceniła.

Od połowy października prowadzone są dokładniejsze, stacjonarne kontrole na granicy z sąsiadującą z Brandenburgią Polską. – Lepszą opcją byłoby – czego też bym sobie życzył, gdybyśmy mogli przeprowadzić rozmowy z polskim rządem, co obecnie w przypadku Polski jest nieco trudne, ale pilnie należałoby to zrobić – gdybyśmy mogli takie kontrole przeprowadzać już na polskim terytorium, odsuwając je od granicy, a tym samym wyeliminować niedogodności związane z takimi kon-

trolami dla regionu przygranicznego – przekonywał premier tego kraju związkowego Dietmar Woidke w rozmowie z „Deutschlandfunk”. Ten pomysł skomentowała w rozmowie z „GPC” europoseł PiS Jadwiga Wiśniewska. – Tego typu wypowiedzi są haniebne, zwłaszcza że padają z ust niemieckiego polityka. Już kiedyś w naszej historii Niemcy okupowali polskie terytorium i mieli posterunki na naszej ziemi. Jak się to skończyło, wszyscy wiemy. Polska jest suwerennym państwem i nie ma zgody na ja-

kiejkolwiek próby naruszenia integralności naszych granic. Jak Niemcy chcą, niech kontrolują na swoim terytorium to, kto do nich wjeżdża. Polska wywiązuje się ze swoich zobowiązań i odpowiedzialnie strzeże nie tylko swoich granic, ale i granic UE. Nie będą Niemcy stawiać swoich posterunków na polskiej ziemi – powiedziała.

– Niemcom chodzi de facto o to, żeby ciężar związany z utrzymywaniem nielegalnych migrantów zepchnąć na Polskę, choć to przecież Niemcy wywołali kryzys migracyjny w UE. Dziś nie chcą brać odpowiedzialności za konsekwencje swoich błędnych decyzji – zaznaczyła.

Zapytaliśmy posłankę o to, czy jej zdaniem, jeżeli powstanie rząd totalnej opozycji, to czy potencjalnie mógłby się on zgodzić na taką propozycję. – Jeśli byłby rząd pod przewodnictwem Tuska, to spodziewam się rządu uległego wobec wszelkich niemieckich oczekiwań. Tusk pokazał już, jak wygląda lojalność wobec Niemiec w jego wykonaniu. Potrafi się odwdziżyć za „współpracę” z Niemcami. Istnieje więc uzasadniona obawa, że także i teraz ten interes Berlina będzie stał wysoko na Tuskowej agendzie – oceniła.

..... (as)

Zapalmy świece wraz z prezydentem 11 listopada

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI \ Niemal dwa wieki przetrwała świeca, którą w nadziei na niepodległość Polski podarował nam papież Pius IX. Jak co roku zostanie ona zapalona 11 listopada w Świątyni Opatrzności Bożej przez prezydenta Andrzeja Dudę. Jej światło to symbol pamięci oraz wdzięczności za wolną ojczyznę. Zapraszamy, by każdy włączył się w to dziękczynienie. W Narodowe Święto Niepodległości wspólnie zapalmy świece w domach i pomódlmy się o dalsze błogosławieństwo dla Polski.

Odkąd w 2016 r. otwarto Świątynię Opatrzności Bożej, stała się ona – zwłaszcza w dniu 11 listopada – sercem modlitwy za ojczyznę, w którą włącza się cała Polska. Tak będzie i w tym roku. 11 listopada w świątyni zostanie odprawiona uroczysta msza św. w intencji ojczyzny z udziałem najważniejszych przedstawicieli duchowieństwa i władz państwowych. Podczas Eucharystii prezydent Andrzej Duda dokona uroczystego zapalenia Świecy Niepodległości, tej samej, którą podarował Polakom papież Pius IX w 1867 r., gdy nasza ojczyzna znajdowała się jeszcze pod zaborami. Ojciec Święty przepowiedział wówczas, że odzyskamy niepodległość.

Po mszy św. odbędzie się koncert patriotyczny „Wol-

ność jest w nas” w łączności ze zmagającym się z wojną narodem ukraińskim. Następnie przy zapalanej świecy o symbolicznej godz. 19.18 (nawiązującej do daty odzyskania przez Polskę niepodległości) wierni zgromadzą się w świątyni na wspólnej dziękczynnej modlitwie za wolną ojczyznę z prośbą o jej dalsze błogosławieństwo.

Każdy będzie mógł się w to włączyć. Wystarczy, by ci, którzy nie przybędą do świątyni, w duchowej łączności o godz. 19.18 zapalili kopię Świecy Niepodległości w swoich domach oraz odmówili „Akt dziękczynienia Polski”. Świece oraz akt dostępne są na portalu Centrum Opatrzności Bożej.

..... Maria Kobylińska

STREFA WOLNEGO SŁOWA

#CzytajMądrze



**Gazeta
Polska**
codziennie

DZIENNIK
„GAZETA POLSKA
CODZIENNIE”

subskrypcja

19 zł

miesięcznie



GAZETA POLSKA

TYGODNIK
„GAZETA POLSKA”

subskrypcja

30 zł

miesięcznie



NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

MIESIĘCZNIK
„NOWE PAŃSTWO”

e-wydane

12 zł

miesięcznie



SUBSKRYBUJ NA **prenumerata.swsmedia.pl**

możesz zrezygnować **w każdej chwili**



fot. Facebook/d

FINLANDIA WYŚLE REZERWISTÓW

OBRONNOŚĆ \ W misjach pokojowych NATO, a także w ramach sojusznicznych sił gotowości uczestniczyć będą nasi żołnierze rezerwy – powiedział fiński minister obrony Antti Häkkinen. Obecnie w rezerwie pozostaje ok. 900 tys. osób.

USA \ Środowisko Joego Bidena sugeruje mu wycofanie się z walki w przyszłorocznych wyborach

Trump górami w kluczowych stanach

W zorganizowanym na rok przed wyborami prezydenckimi badaniu dziennika „The New York Times” oraz nowojorskiego college’u „Siena” Joe Biden przegrywa z Donaldem Trumpem w niemal wszystkich wahających się stanach. Obecny prezydent USA ma coraz więcej powodów do obaw. Niektórzy przedstawiciele demokratów nakłaniają go nawet do rezygnacji z walki o reelekcję.

Tomasz Winiarski

Przeprowadzony na przełomie października i listopada sondaż wzbudził zaniepokojenie w sztabie wyborczym Joego Bidena. Wpisuje się on bowiem w niekorzystne dla 46. prezydenta USA trendy, które wskazują na bardziej zaciętą walkę o prezydenturę, niż przewidywano. Ankieterzy zapytali wyborców z sześciu wahających się wyborczo stanów (tzw. swing states), czyli z Nevady, Georgii, Michigan, Arizony, Pensylwanii i Wisconsin, o ich preferencje w nadchodzących wyborach prezydenckich w 2024 r. Donald Trump, najbardziej prawdopodobny kandydat republikanów, zwyciężył w tym sondażu z Joem Bidenem, spodziewanym kandydatem demokratów, aż w pięciu z sześciu kluczowych stanów, przegrywając jedynie w Wisconsin.

Trump wygrał z Bidenem różnicą 11 pkt proc. w Nevadzie (52 do 41 proc.), 6 pkt proc. w Georgii (49 do 43 proc.), 5 pkt w Michigan (48 do 43 proc.) i Arizonie (49 do 44 proc.) oraz 4 pkt proc. w Pensylwanii (48 proc. do 44 proc.). Obecny prezydent USA zdołał pokonać Donalda Trumpa w Wisconsin, ale jedynie stosunkiem 2 pkt proc. (47 do 45 proc.).



Były prezydent Donald Trump notuje coraz większe poparcie w przedwyborczych sondażach | fot. Andrea Renault/Zuma Press/Forum

**\\ Jak podał dziennik „The New York Times”, wyniki sondażu świadczą o rozczarowaniu elektoratu po drugiej stronie Atlantyku. Wyborcy za oceanem uważają, że działania podejmowane przez administrację Joego Bidena szkodzą ich interesom. **

Jak podał dziennik „The New York Times”, wyniki sondażu świadczą o rozczarowaniu elektoratu po drugiej stronie Atlantyku. Wyborcy za oceanem uważają, że działania podejmowane przez administrację Joego Bidena szkodzą ich intere-

som. – Świat rozpada się pod rządami Bidena – stwierdził Spencer Weiss, elektryk z Pensylwanii, który w 2020 r. zagłosował na Joego Bidena, a dzisiaj popiera Donalda Trumpa.

Sondaż odbił się szerokim echem w środowiskach po-

litycznych, tak republikańskich, jak i demokratów. Po zaznajomieniu się z jego wynikami doradca byłego prezydenta Baracka Obamy, David Axelrod, sugerował, że Joe Biden powinien wycofać się z walki o reelekcję w 2024 r. „Je-

śli będzie nadal kandydował, będzie kandydatem całej Partii Demokratycznej. Musi zdecydować, czy jest to rozsądne, czy jest to w jego najlepszym interesie, czy w interesie kraju” – napisał na swoim koncie na portalu X (dawny Twitter) David Axelrod. Z kolei członek Izby Reprezentantów ze stanu Waszyngton, demokratka Pramila Jayapal powiedziała na antenie telewizji MSNBC, że po raz pierwszy czuje, „by wynik wyborów prezydenckich był realnie zagrożony”.

Republikański senator z Teksasu Ted Cruz także podzielił obawy Axelroda. – Przez ostatnich sześć miesięcy widzieliśmy coraz więcej sygnałów ostrzegawczych, sugerujących, że demokraci martwią się o ponowny start Bidena. A on sam nie jest na to gotowy – powiedział polityk na antenie konserwatywnej telewizji FOX News.

Kampanię prezydencką w USA zdominują tematy związane z bezpieczeństwem, tak w wymiarze wewnętrznym (kryzys migracyjny i sytuacja gospodarcza), jak również międzynarodowym. To m.in. rywalizacja z Chinami oraz konflikty na Bliskim Wschodzie i Ukrainie. Wybory prezydenckie odbędą się w Stanach Zjednoczonych 5 listopada 2024 r.

Bezpieczna granica za pomoc dla Kijowa

WASZYNGTON \ Republikańscy senatorzy ujawnili listę żądań dotyczących zabezpieczenia granicy USA z Meksykiem. Od ich spełnienia uzależniają dalsze wsparcie dla walczącej Ukrainy.

USA od dawna zmagają się z kryzysem migracyjnym. Sytuacja jest tak trudna, że prezydent Joe Biden, mimo obietnic wyborczych, kontynuuje budowę muru na granicy z Meksykiem, zaczętego przez Donalda Trumpa. Zdaniem republikanów i części demokratów jego administracja robi jednak zbyt mało, żeby powstrzymać napływ imigrantów.

Grupa republikańskich senatorów pod przewodnictwem Lindseya Graha-

ma, Toma Cottona i Jamesa Lankforda ujawniła listę reform, których domaga się ich partia. Chcą m.in., żeby Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego nadal budował mur, dał podwyżki agentom Patrołu Granicznego (BP), wprowadził reformę przepisów o przyznawaniu azylu oraz nie przyznawał go imigrantom, którzy po drodze do USA minęli bezpieczne państwo. Republikanie chcą również podnieść wymogi dla osób starających

się o azyl. Wskazują, że takie osoby muszą udowodnić, że padną ofiarą prześladowań we własnym kraju. Obecnie wystarczy, że udowodnią „znaczącą możliwość prześladowań”. Żądają także, by imigranci, którzy przekroczą granicę nielegalnie, zostali pozbawieni prawa o azyl.

Republikanie chcą także przyspieszyć deportacje nielegalnych imigrantów. W tym celu domagają się, by imigranci, którzy

proszą o azyl dopiero po złapaniu przez pograniczników, spotykali się z odmową. Postulują także, by straż graniczna skończyła z praktyką wypuszczania ich na wolność po umówieniu rozprawy przed sądem imigracyjnym, a także ograniczyć praktykę przyznawania ulaskawień z powodów humanitarnych. – Musimy dokonać reform, by zmniejszyć napływ imigracji. Świat stanął w płomieniach, a groźby dla naszej ojczyzny są rekordowo wysokie. Polityka graniczna Bidena nie działa i nadszedł czas na zmianę kursu – powiedział Graham.

Wiele z tych propozycji zostało żywcem wziętych z ustawy o ochronie granicy, którą Izba Reprezentantów przyjęła kilka miesięcy temu. Demokraci w Senacie nie chcieli wtedy podjąć tego tematu. Aby ich do tego zmusić, republikanie planują dołączyć odpowiednie ustawy, które wprowadziłyby ich postulaty, do kolejnych decyzji o pomocy dla Ukrainy, priorytetowych z punktu widzenia demokratów. Zdaniem amerykańskich komentatorów sprawi to, że negocjacje nad ich przyjęciem będą jednak długie i bardzo trudne.

Wiktor Młynarz



PLANOWAŁ ZAMACH

TERRORYZM \ Francuska policja aresztowała wczoraj zradykalizowanego 16-latkę, który publikował w sieci wiadomości gloryfikujące tzw. Państwo Islamskie. Nieleżni planował też zamach.



POROZUMIELI SIĘ

NIEMCY \ Szybsze procedury i deportacje, cięcia świadczeń dla osób ubiegających się o azyl, nowy system finansowania utrzymywania uchodźców – to główne ustalenia szczytu migracyjnego w Niemczech.

BLISKI WSCHÓD \ Potencjał militarny Hamasu sukcesywnie niszczone

Izrael zapewni bezpieczeństwo w Strefie Gazy

W rozmowie z amerykańską telewizją ABC News premier Izraela Benjamin Netanjahu powiedział, że po wojnie z Hamasem jego kraj przejmie ogólną odpowiedzialność za bezpieczeństwo Strefy Gazy. Obecnie trwają ciężkie walki między Siłami Obronnymi Izraela a Hamasem o ufortyfikowany przez terrorystów obóz uchodźców Muchajjam asz-Szati. Opanowanie tej lokalizacji zapewni izraelskiej armii przejęcie kontroli nad całym północnym wybrzeżem Strefy Gazy. Wczoraj minął dokładnie miesiąc od bestialskiego ataku ekstremistów z Hamasu na Izrael.

Paweł Kryszczak

Oddziały Sił Obronnych Izraela (IDF) w ramach realizowanej operacji na Strefę Gazy dotarły do Morza Śródziemnego, tym samym przecinając obszar, na którym operuje Hamas, na dwie części. Atak z tego kierunku ułatwiał fakt, że jest to część Strefy Gazy niezdominowana przez gęstą zabudowę, co umożliwia wykorzystanie m.in. bojowych wozów piechoty i czołgów.

W opanowanej części Strefy Gazy Izraelczycy w szyb-

kim tempie zbudowali kilka umocnionych punktów, z wysokimi wałami obronnymi. To właśnie z tych fortyfikacji izraelska armia może swobodnie oddziaływać na dalsze miejsca w regionie, niszcząc m.in. tunele Hamasu i izolować punkty oporu terrorystów, które następnie mogą zostać łatwo rozbite.

Drugie uderzenie IDF zostało przeprowadzone z północy, wzdłuż wybrzeża i zostało skierowane ku strumieniowi Wadi Gaza. Armia izraelska już w ubiegłym miesiącu wezwwała mieszkającą na północ od strumienia ludność cywilną do ewa-



Izraelska armia i lotnictwo zaatakowały ponad 2,9 tys. celów w Strefie Gazy od rozpoczęcia operacji naziemnej i ponad 13 tys. celów od początku wojny | fot. AMIR COHEN/Reuters/Forum

kuacji ze względu na przygotowane działania ofensywne. Jednak z uwagi na ataki Hamasu na cywilów, których użyto jako żywe tarcze, ucieczka ze strefy działań wojennych była utrudniona. Dopiero po zbudowaniu przez IDF punktów fortyfikacyjnych oraz opanowaniu drogi Saladyna można było utworzyć korytarze ewakuacyjne dla pozostałych cywilów.

Kolejne natarcie izraelskiej armii skupiło się na mieście Bajt Hanun w północno-wschodniej części Strefy Gazy. W ramach operacji „Żelazne miecze” na bardzo dużą skalę zaangażowano też izraelskie lotnictwo, które przeprowadziło kilka tysięcy uderzeń na cele terrorystów.

Wczoraj minął miesiąc od ataku Hamasu na Izrael. Zginęło ponad 1,4 tys. osób,

z czego ponad tysiąc było cywilami zamordowanymi w domach czy podczas plenownego festiwalu muzycznego. Ślady pozostawione przez terrorystów wskazują na tortury i gwałty dokonane na izraelskich kobietach. Do Strefy Gazy uprowadzono ponad 240 osób, w tym seniorów i co najmniej 33 dzieci. Po stronie Palestyńczyków miało zginąć już ponad 10 tys. osób.

Łukaszenka ćwiczy atak na Polskę

BIAŁORUŚ \ Reżim w Mińsku w dalszym ciągu stosuje prowokacje wobec swoich sąsiadów, wykorzystując do tego ćwiczenia z siłami rosyjskimi. Białoruski dyktator Alaksander Łukaszenka zapowiedział, że wspólne manewry zostaną przedłużone co najmniej do 12 listopada. To oznacza, że ćwiczenia z żołnierzami Putina trwają nieprzerwanie od 80 tygodni.

Siły białoruskie i rosyjskie ćwiczą działania zaczepne na ośmiu poligonach, z czego trzy z nich znajdują się w pobliżu granicy z Polską. Portal Charter97.org zapytał czynnego białoruskiego oficera o to, co dzieje się podczas ćwiczeń i czemu one służą. Proszący o zachowanie anonimowości wojskowy ocenił, że jest to „błazenada”, mająca na celu przedłużenie pobytu na terytorium Białorusi rosyjskich żołnierzy. Oficer zwrócił uwagę, że duże problemy stwarzają najemnicy z byłej Grupy Wagnera, którzy prowadzą zajęcia z m.in. oddziałami wewnętrznymi, oficerami i snajperami. Często szydzą oni z wyszkolenia białoruskich żołnierzy i obrażają ich, stosując więzienny żargon.

Zdaniem wojskowego wciąż możliwe jest wysłanie białoruskich żołnierzy na Ukrainę, a ryzyko uległo zwiększeniu po wprowadzeniu systemu mobilizacji drogą esemesową. Armia ukraińska traktuje zagrożenie z Białorusi poważnie i rozbudowuje na granicy z tym krajem potężną linię obronną z fortyfikacjami i polami minowymi, obawiając się, że stamtąd może dojść do kolejnej ofensywy pod dowództwem Rosji.

Oficer przypomniał też, że propaganda Mińska ma na celu utrzymać całe społeczeństwo w niepewności i poczuciu, że jedynie przywództwo Alaksandra Łukaszenki nie doprowadzi do zrealizowania wojennego scenariusza. Dla-

tego też dzieci na Białorusi uczestniczą w tzw. programie wychowania patriotycznego, podczas którego są wywożone do garnizonów wojskowych i Akademii Wojskowej w Mińsku, gdzie oficerowie opowiadają im m.in. o „braterstwie bojowym armii białoruskiej i rosyjskiej” oraz gotowości do wspólnej z Rosją walki przeciwko Zachodowi. Podobny system militarystyki dzieci i młodzieży prowadzony jest w Rosji.

Równocześnie reżim w Mińsku prześladowa mniejszość polską na Białorusi, m.in. poprzez dewastowanie cmentarzy i monumentów, a także polityczne wyroki – z najgłośniejszym dotyczącym Andrzeja Poczubuta. Białoruska dyktatura wciąż prowadzi też akcje hybrydowe przeciwko Polsce i wystawia na próbę bezpieczeństwo naszej granicy, chcąc wywołać kryzys z wykorzystaniem nielegalnych migrantów.

Aleksander Kłos

Niemieccy antysemita wciąż bezkarni

NIEMCY \ Wzrost przypadków antysemitycznych incydentów w Niemczech miał miejsce jeszcze przed atakiem Hamasu na Izrael. Teraz proceder jeszcze bardziej przybrał na sile.

Jak ocenia gazeta „Rheinische Post”, po ataku terrorystycznym Hamasu na Izrael liczba antysemitycznych incydentów w Niemczech gwałtownie wzrosła, jednak już wcześniej obserwowano rosnącą liczbę takich przypadków. W pierwszym kwartale br. doszło do 379, a w drugim już do blisko 500 przestępstw o charakterze antysemitycznym. W kolejnym odnotowano ich 540. Ostateczna liczba za ten rok będzie jednak o wiele wyższa, gdyż obejmie przypadki antysemityzmu po 7 października, gdy Hamas zaatakował Izrael.

Sytuacja jest skrajnie poważna. – Taka nienawiść do Żydów na niemieckich ulicach jest nie do zniesienia – powiedział szef Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji (BfV) Thomas Haldenwang. – Przypomina to najgorsze czasy w historii Niemiec – dodał.

Rząd Olafa Scholza jest krytykowany za brak odpowiedniej reakcji na to zagrożenie i operowanie jedynie frazesami. Tymczasem, jak wskazuje portal dziennika „Bild”, muzułmańscy ekstremiści jawnie demonstrują w Niemczech swoją siłę, wzywając m.in. do ustanowienia kalifatu. Niemiec- cy Żydzi czują się zagrożeni, obawiają się pogromów i myślą o wyjeździe z kraju.

W Niemczech wciąż dochodzi też do manifestacji sympatyków Hamasu, na których wykrzykiwane są antysemityczne hasła. Na budynkach, gdzie mieszkają Żydzi, malowane są graffiti z gwiazdą Dawida i wypisywane nienawistne hasła. Społeczność ta spotyka się z prześladowaniami w szkołach, czuje się zagrożona w swoich świątyniach, a także obawia się ataków na ulicach.

(ak)

TRANSPORT \ Już dość przywilejów dla ukraińskich przewoźników

Protest może eskalować

Dziesiątki polskich przewoźników drogowych blokują trzy przejścia graniczne z Ukrainą – w Hrebennem, Dorohusku i Korczowej, żądając przywrócenia systemu wydawania zezwoleń dla ukraińskich przewoźników na pracę w UE oraz zaostreżenia zasad prowadzenia transportu.

Lucyna Piwowarska

Unia Europejska – po inwazji Rosji na Ukrainę – podjęła bezprecedensowe kroki, aby wesprzeć ukraińską gospodarkę i na rok zniosła konieczność uzyskiwania przez ukraińskich przewoźników zezwoleń na pracę w Unii Europejskiej. Tego lata UE przedłużyła tę zasadę do czerwca 2024 r. Teraz polscy przewoźnicy domagają się anulowania tego przywileju i przywrócenia starego systemu zezwoleń, jak również zaostreżenia systemu przewozów.

– Całkowicie utraciliśmy rynek ukraiński na rzecz ukraińskich przewoźników, którzy kilkukrotnie zwiększyli liczbę wykonywanych przewozów od początku napaści rosyjskiej na ten kraj. Oczywiście rynek ukraiński nigdy nie był znaczący dla całej naszej branży. Ale z drugiej strony dawał pracę przewoźnikom z województw lubelskiego i podkarpackiego, którzy wyspecjalizowali się w przewozach na wschód. Dziś stają się oni bankrutami – komentował Maciej Wroński, prezes zarządu Związku Pracodawców „Transport i Logistyka Polska”.

Ministerstwo Infrastruktury przekazało komunikat dotyczący protestu. Według



Przewoźnicy blokują przejścia graniczne w Hrebennem, Dorohusku i Korczowej. W Medyce na razie nie jest prowadzona akcja protestacyjna | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

nieoficjalnych informacji protest może rozprzestrzenić się także na inne przejścia graniczne, obsługujące ruch pojazdów ciężarowych na granicy Polski i Ukrainy. W Medyce na razie nie jest prowadzona akcja protestacyjna. W komunikacie resortu przekazano, że protestujący domagają się, poza przywróceniem zezwoleń i zaostreżeniem zasad przewozów w ramach Zezwolenia Europejskiej Konferencji Ministrów Transportu (EKMT), także zakazu rejestracji

w Polsce spółek przewoźników, jeżeli ich finanse i księgowość znajdują się poza UE, otrzymania dostępu do ukraińskiego systemu Szliah, wydzielania na granicy oddzielnych kolejek dla pojazdów z UE, a także odrębnych kolejek dla pojazdów na pusto.

Akcja protestacyjna może potrwać nawet do 3 stycznia przyszłego roku, jeśli nie zostaną spełnione postulaty branży. Na granicy przepuszczane są tylko samochody osobowe, autobusy, samochody ciężarowe przewożące

żywe zwierzęta, pojazdy obsługujące pomoc humanitarną i przewozy sprzętu wojaskowego, a także pojazdy przewożące towary niebezpieczne i szybko się psujące.

Ukraińcy deklarują chęć dialogu, który uwzględni interesy przewoźników z obu krajów. „Blokowanie granicy szkodzi interesom i gospodarkom obu krajów. Wpływa również na funkcjonowanie Linii Solidarności, która miała na celu eksport ukraińskich produktów rolnych” – napisał na platformie X

Ołeksandr Kubrakow, ukraiński wicepremier oraz minister rozwoju społeczności lokalnych i infrastruktury.

Nie po raz pierwszy problem polskich i ukraińskich przewoźników staje się tematem rozmów na szczelblu rządowym. Były to zawsze bardzo trudne negocjacje o limity przewozowe i dostęp polskich przewoźników do ukraińskiego rynku. Ukraińcy wyczerpywali szybko liczbę zezwoleń wydawanych przez Polskę na dany rok i chcieli dodatkowych limitów, natomiast Polacy nie wykorzystywali swojej puli z wielu powodów, m.in. kolejek na granicy i niezadowalającej jakości ukraińskich dróg, więc niechętnie przystawali na podwyższanie Ukraincom limitów. Ukraińcy próbowali więc samodzielnie znajdować wyjście z sytuacji, wysyłając samochody przez Słowację, Węgry czy Litwę i dalej do Europy. Natomiast polski rząd szukał sposobów na udrożnienie granicy na wschód. Ukraińscy przewoźnicy stawali się konkurencją dla polskich przewoźników na unijnym rynku.

Obecnie przewozy drogowe w Europie padły ofiarą spowolnienia gospodarczego, które ograniczy tegoroczny wzrost sektora do poziomu zaledwie 1,4 proc. zeszłorocznych 3,5 proc. Spowolnienie w transporcie ciągnie się już od zeszłego roku, co przekłada się też m.in. na sytuację polskich przewoźników, mających 20-proc. udział w europejskich przewozach. Mimo gorszej koniunktury Polacy chcą wciąż utrzymać pozycję lidera w europejskim transporcie i żądają przywrócenia dla Ukraińców limitów na przewozy.

Banki zaostarzają politykę kredytową

FINANSE \ W III kwartale br. banki zaostrzyły politykę kredytową w większości segmentów kredytów. Zmianom polityki kredytowej towarzyszył spadek popytu na większość rodzajów kredytów, z wyjątkiem mieszkaniowych i krótkoterminowych dla dużych przedsiębiorstw – poinformował Narodowy Bank Polski (NBP).

Z opublikowanej przez NBP kwartalnej informacji „Sytuacja na rynku kredytowym – wyniki ankiety do przewodniczących komitetów kredytowych” wynika, że w III kwartale ankietowane banki nie zmieniły istotnie kryteriów udzielania kredytów wobec dużych przedsiębiorstw oraz zaostrzyły je wobec małych i średnich przedsiębiorstw (MSP),

co uzasadniały pogorszeniem się jakości portfela kredytowego. Jednocześnie banki zwiększyły wymagania dotyczące zabezpieczenia spłaty kredytu. Spadek zapotrzebowania na finansowanie inwestycji i zaostreżenie kryteriów udzielania kredytów osłabiły popyt w większości segmentów rynku kredytów dla przedsiębiorstw. Nieznacznie wzrosło jedynie za-

potrzebowanie na krótkoterminowe kredyty dla dużych przedsiębiorstw.

Według informacji NBP w III kwartale banki kontynuowały zacieśnianie kryteriów udzielania kredytów mieszkaniowych, do czego motywowały je m.in. pogorszenie się perspektyw makroekonomicznych i jakości portfela kredytów mieszkaniowych oraz polityka pie-

nieżna NBP. Banki zachowały dotychczasowe warunki udzielania kredytów oraz zaobserwowały wzrost popytu na kredyt mieszkaniowy uzasadniany głównie uruchomieniem programu Bezpieczny Kredyt 2 proc. Z kolei dalsze zaostreżenie polityki kredytowej w segmencie kredytów konsumpcyjnych w opinii banków wynikało z pogorszenia się jakości portfela kredytowego i perspektyw makroekonomicznych. Banki zmieniły niektóre warunki udzielania kredytów, w tym podwyższyły marże na kredyty obciążone podwyższonym

ryzykiem, ale również złagodziły wymagania co do zabezpieczenia spłaty kredytu.

Na IV kwartał 2023 r. banki zapowiadają utrzymanie dotychczasowych kryteriów udzielania kredytów dla przedsiębiorstw i zaostreżenie ich w przypadku kredytów mieszkaniowych i konsumpcyjnych. Jednocześnie banki oczekują wzrostu popytu na kredyty dla dużych przedsiębiorstw oraz kredytów mieszkaniowych i konsumpcyjnych, ale spadku popytu na kredyty dla MSP.

.....
(ar)



POLSKIE MLEKO PODBIJA KOREĘ

HANDEL \ W związku ze wzrostem cen świeżego mleka do najwyższego poziomu od kryzysu finansowego w 2009 r. koreańscy konsumenci coraz częściej sięgają po niemal 30 proc. tańsze mleko UHT sprowadzane najczęściej z Polski lub Australii – informuje dziennik „JoongAng Ilbo”. W ubiegłym roku 76 proc. importowanego mleka pochodziło z Polski.

PALIWA \ W poszukiwaniu surowca do Baltic Pipe

Orlen z nowymi złożami gazu

Spółka PGNiG Upstream Norway z Grupy Orlen odkryła dodatkowe złoża gazu w pobliżu złoża wydobywczego Gina Krog. Odkrycie uważa się za opłacalne komercyjnie, m.in. dlatego, że można wykorzystać istniejącą infrastrukturę pobliskiej platformy wiertniczej. Wydobywanie rusza jeszcze w tym roku.

Paweł Woźniak

Odkryte dodatkowe zasoby przypadające PGNiG UN szacuje się na 0,8–2,6 mln m sześć. ekwiwalentu ropy. Odkrycie nowych złóż gazu w bezpośrednim sąsiedztwie złoża Gina Krog pozwoli grupie zwiększyć wydobycie gazu ziemnego oraz poprawić wskaźniki rentowności i umożliwi rozszerzenie obszaru eksploatacji złoża Gina Krog. – Posiadamy na miejscu nowoczesną i dobrze rozwiniętą infrastrukturę wydobywczą, dlatego rozpoczęcie eksploatacji nowych zasobów będzie możliwe przy niewielkich nakładach inwestycyjnych i w bardzo krótkim czasie – powiedział Daniel Obajtek, prezes koncernu.

Dodał, że odkrycie jest przykładem skutecznej realizacji strategii rozwoju Orleń na Norweskim Szelfie Kontynentalnym, który dla spółki jest kluczowym rynkiem zagranicznym, jeśli chodzi o rozwój wydobycia ropy naftowej i gazu ziemnego. – Do 2030 r. planujemy zwiększyć ilość produkowanego gazu do 12 mld m sześć. rocznie, z czego połowa będzie pochodzić z Norwegii – podkreślił szef koncernu. Odkrycia nowych zasobów gazu dokonano na złożu Dougal, położonym zaledwie 1,5 km od złoża Gina Krog. Odwiert poszukiwawczy wykonano z platformy Gina Krog. Dzięki bliskości nowych zasobów gazu od infrastruktury technicznej norweska spółka Orle-



Gina Krog jest jednym z 19 złóż eksploatowanych obecnie przez PGNiG Upstream Norway | fot. mat. pras./d

nu wraz z partnerami koncesyjnymi jeszcze w tym roku zamierza rozpocząć eksploatację nowych zasobów. Operatorem złoża jest Equinor Energy, który posiada w nim 58,7 proc. udziałów. Pozostałe należą do Kufpec Norway (30 proc.) oraz PGNiG UN (11,3 proc.). Szacunkowe pozostałe średnie rezerwy w Gina Krog (brutto), włączając odkrycie Dougala, wynoszą 13,0 mln m sześć. ekwiwalentu ropy. Do chwili obecnej ze zło-

ża wydobyto już 17,0 mln m sześć. ekwiwalentu ropy naftowej.

Gina Krog jest jednym z 19 złóż eksploatowanych obecnie przez PGNiG Upstream Norway. Spółka posiada udziały w 90 koncepcjach, co daje jej szóste miejsce wśród firm działających na Norweskim Szelfie Kontynentalnym. Obecnie zasoby ropy i gazu PGNiG Upstream Norway wynoszą ponad 55 mln baryłek ekwiwalentu ropy naftowej. Pod wzglę-

dem posiadanych zasobów oraz produkcji ropy i gazu spółka znajduje się w pierwszej dziesiątce firm prowadzących aktywną działalność w Norwegii, a jeżeli chodzi o zasoby i produkcję samego gazu ziemnego, zajmuje 8. pozycję.

W roku 2022 grupa wyprodukowała ze swoich norweskich złóż 3,5 mld m sześć. gazu ziemnego, co odpowiadało ponad 20 proc. ubiegłorocznego zapotrzebowania Polski na ten surowiec.

OGŁOSZENIE PŁATNE



08.11.2023 r.

PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI W GDAŃSKU
UL. DYREKCYJNA 2-4, 80-852 GDAŃSK
OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

nieruchomości położonej w Gniewkowie przy ul. Piasta 15, woj. kujawsko - pomorskie, na którą składa się prawo własności lokalu mieszkalnego nr 6 o pow. użytkowej 19,80 m² wraz z pomieszczeniami przynależnymi: pomieszczenie gospodarcze o pow. 4,2 m², piwnica o pow. 1,5 m² oraz pomieszczenie WC w budynku gospodarczym o pow. 0,8 m², oraz udział wynoszący 263/3237 w częściach wspólnych budynków i urządzeń infrastruktury oraz w prawie własności gruntu działki nr 319/6 o pow. 0,1536 ha, obręb Gniewkowo 0169

W KW nr BY11/00061372/7 w dziale III wpisane jest rozstrzygnięcie dot. opłaty przekształceniowej. Przedmiotowy lokal mieszkalny można oglądać po uprzednim telefonicznym skontaktowaniu się z administratorem nieruchomości pod numerem telefonu 601 205 742.

Cena wywoławcza nieruchomości: 30 000,00 zł netto
Wadium: 3 000,00 zł Postąpienie: 500,00 zł
Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. **Przetarg odbędzie się w dniu 14.12.2023 r., o godz. 10:00**, w siedzibie Ogłaszającego, pokój nr 226. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**

- **wpłata wadium** na konto wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem nr postępowania: **1002/KNO/903/2023** w terminie **do dnia 08.12.2023 r.** Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał go zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz

utruty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym.

- **złożenie oferty** w siedzibie Ogłaszającego, w terminie **do godz. 14.00 dnia 11.12.2023 r.**, w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „**Oferta na przetarg nr postępowania: 1002/KNO/903/2023. Nie otwierać przed godziną 10:00 dnia 14.12.2023 r.**” - Oferta powinna spełniać warunki określone w § 2 Regulaminu. Za datę złożenia oferty przyjmuje się termin doręczenia.

- nie później niż 3 (trzy) dni przed złożeniem oferty, tj. **do dnia 08.12.2023 r.**, do godz. 14:00 **złożenie dokumentów** o których mowa w § 3 regulaminu, w odrębnej kopercie z dopiskiem: „**Dokumenty do przetargu nr postępowania: 1002/KNO/903/2023**”. Za datę złożenia dokumentów przyjmuje się dzień doręczenia ich do PKP S.A., przy czym dokumenty mogą być złożone w formie elektronicznej, a oryginały przekazane przed otwarciem ofert lub w kopercie wraz z ofertą. Dokumenty będą podlegały wstępnej weryfikacji przed otwarciem ofert. do PKP S.A. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. euro warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20, § 28 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231.). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 514 935 272, mail: beata.solska@pkp.pl Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

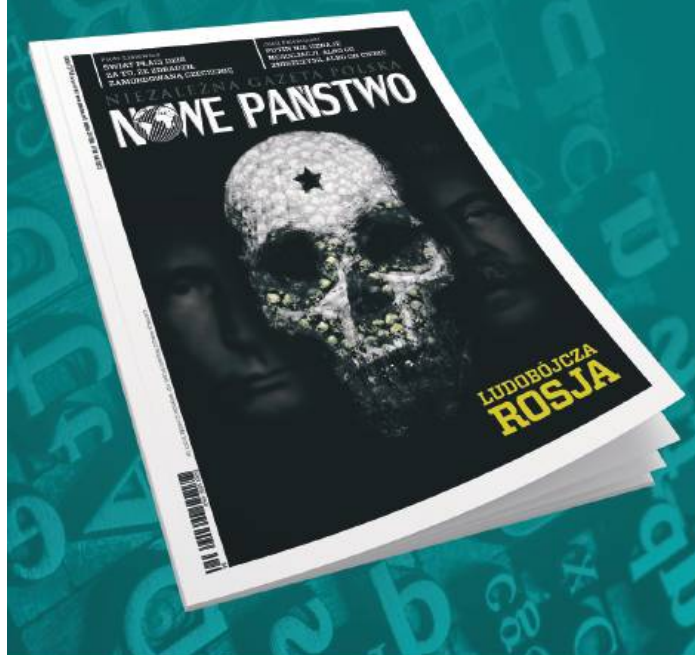
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

EKSKLUZYWNY MIESIĘCZNIK Z NIEZALEŻNYM SŁOWEM!

Dostępny w kioskach i punktach sprzedaży prasy!

W wygodnej prenumeracie

www.prenumerata.swsmedia.pl



NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NONE PANSTWO

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Facebook/d

PLAGA KRADZIEŻY PALIWA

PRZESTĘPSTWO \ W W. Brytanii wzrosła liczba kradzieży paliwa ze stacji benzynowych, co może być spowodowane rosnącymi kosztami życia, ale też zorganizowaną działalnością przestępczą. W III kwartale tego roku doszło do 39 563 takich zdarzeń, co jest wzrostem o 77 proc. r/r.

ROZWÓJ \ Wielomiliardowe inwestycje w gospodarkę morską

Odrodzenie polskiego przemysłu stocznioowego

W Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. J. Piłsudskiego zwodowano kadłub pierwszego promu typu ro-pax, budowanego dla spółki Polskie Promy w ramach programu „Batory”. Jest to pierwsza z trzech takich jednostek, które już niebawem zasilą flotę polskich armatorów. Polska – dzięki rozwojowi przemysłu morskiego, w tym stocznioowego – liczy się coraz bardziej w relacjach międzynarodowych.



Gotowa jednostka będzie napędzana czterema silnikami na gaz LNG typu dual-fuel ze wspomaganie baterijnym | fot. mat. pras./d

Mariusz Andrzej Urbanke
Paweł Woźniak

W o d o w a n i e pierwszej jednostki promowej ro-pax stanowi symbol odradzającego się przemysłu stocznioowego. To dowód na naszą zdolność do budowy nowoczesnych i innowacyjnych jednostek pływających, które będą stanowiły dumę polskich armatorów oraz przyczynią się do wzrostu gospodarczego naszego kraju – powiedział wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk.

Zgodnie z rynkowymi trendami

Ro-pax to odmiana promu pasażersko-samochodowego, ze zwiększoną przestrzenią ładunkową i zmniejszoną powierzchnią pomieszczeń publicznych i kabin dla podróżujących. Przewozi się na niej jednostki transportowe, jednostki ładunkowe na tzw. roll-trailerach, a także niewielką liczbę pasażerów. Rynek ro-paxów rośnie w siłę na bazie tren-

du, w którym tracą na znaczeniu przewozy pasażerskie, a jednocześnie wzrastają przewozy towarowe. Polski ro-pax ma być symbolem innowacyjności i zaawansowanej technologii.

Zwodowana jednostka wyposażona jest w napęd, silniki oraz część systemów ogólnokreślowych. W kolejnych miesiącach realizowane będzie dalsze wyposażanie jednostki, w tym montaż gotowej już nadbudówki. Prom ma zostać oddany do użytku w 2025 r.

Gotowa jednostka będzie napędzana czterema silnikami na gaz LNG typu dual-fuel ze wspomaganie baterijnym, zasilanych skroplonym gazem ziemnym oraz paliwem typu diesel używanym do inicjacji zapłonu. Ponadto prom będzie wyposażony w dwa pędniki azymutalne na rufie oraz dwa sterły strumieniowe na dziobie, co usprawni manewrowanie w portach. Zastosowany napęd LNG ograniczy emisję CO₂ o około jedną czwartą w stosunku do obecnie sto-

sowanych rozwiązań w podobnych jednostkach.

Stymulowanie rozwoju

Prom budowany jest w ramach kontraktu podpisanego 26 listopada 2021 r., zgodnie z którym Gdańska Stocznia „Remontowa” SA wybuduje trzy jednostki dla spółki Polskie Promy, której udziałowcami są skarb państwa oraz Polska Żegluga Morska. Dwie z nich zasilą flotę Polskiej Żeglugi Morskiej, a trzecia będzie użytkowana przez Polską Żeglugę Bałtycką. Program Batory jest częścią projektu strategicznego „Nowoczesne produkty przemysłu okrętowego”, który z kolei zawarty jest w części „reindustrializacja” Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR). Celem projektu Batory jest stymulowanie rozwoju technologii, projektowania i budowy polskich jednostek pływających i konstrukcji morskich, przesunięcie sektora stocznioowego w kierunku produkcji innowacyjnych produktów i wyspecjalizowanych jedno-

stek o wysokiej wartości dodanej. Projekt Batory oparty jest na czterech autonomicznych częściach: budowie promów pasażersko-samochodowych dla polskich armatorów, wsparciu tworzenia i wdrażania nowoczesnych technologii okrętowych, budowie nowoczesnej modułowej platformy offshore, a także stworzeniu Zielonej Stoczni w Polsce.

Inwestycje w potencjał morski

Od kilku lat rząd realizuje wielomiliardowe inwestycje w gospodarkę morską. – Od końca 2015 r. staramy się wzmacniać gospodarkę morską. Podejmowane działania wzmacniają porty z lepszym dostępem od strony morza i lądu. Wraz z tym prowadzone są wielomiliardowe inwestycje infrastrukturalne – podkreślił premier Mateusz Morawiecki. Dodał, że Polska – dzięki rozwojowi przemysłu stocznioowego – liczy się coraz bardziej w relacjach międzynarodowych. Dzięki wielu inwestycjom porty w Gdańsku, Gdyni, Szczeci-

nie i Świnoujściu zmieniają się w szybkim tempie. W minionym roku pogłębiono tor wodny między nimi oraz wyremontowano połączenia kolejowe. – Potężna rozbudowa portów w Gdańsku i w Gdyni, Trasa Czerwona, pogłębienie toru wodnego do Szczecina do 12,5 m, port kontenerowy w Świnoujściu, Baltic Pipe, rozbudowa terminala gazowego w Świnoujściu, ale także tunel do Świnoujścia łączący ten port z resztą Polski bezpośrednią komunikacją lądową. Wiele, wiele inwestycji w mniejszych portach i cała infrastruktura drogowa i kolejowa – wylicza premier Morawiecki.

Na tym nie koniec rządowych planów. Według nich na przełomie 2024 i 2025 r., w porcie Świnoujście, planowane jest rozpoczęcie prac pierwszego w Polsce terminala dla morskich farm wiatrowych. Inwestycja w Świnoujściu będzie jedną z najnowocześniejszych w Europie. Terminal posłuży do instalacji części farmy Baltic Power. Położenie portu w Świnoujściu umożliwi obsługę polskich i zagranicznych inwestycji. – Rozbudujemy inwestycje energetyczne, które również tutaj, na Wybrzeżu, będą potężnym kołem zamachowym o sprzężeniu zwrotnym – podkreślił szef polskiego rządu. Farma ta będzie miała moc do 1,2 GW, która docelowo zasilą w czystą energię ponad 1,5 mln gospodarstw domowych. To najbardziej zaawansowany projekt morskiej energetyki wiatrowej na polskich wodach Bałtyku.

Inwestycje w zwiększenie potencjału obronnego Polski też służą stoczniom. W Stoczni Wojennej w Gdyni po raz pierwszy w Polsce budowane będą okręty wojenne. Nowa inwestycja Polskiej Grupy Zbrojeniowej w Gdyni polega na budowie nowej, najwyższej w polskiej branży stoczniowej i jednej z najwyższych w Europie hal, w której mogą powstać kadłuby trzech ultranowoczesnych fregat dla Marynarki Wojennej RP powstających w ramach programu Miecznik. Tu będzie można także modernizować inne, już istniejące jednostki. Poza wybudowaną halą produkcyjną, w której będą funkcjonowały wszystkie stocznioowe wydziały wyposażeniowe, rozbudowane i przebudowane zostaną nabrzeża, place składowe i drogi wewnętrzne wraz z modernizacją infrastruktury technicznej na terenie PGZ Stoczni Wojennej. Koniec inwestycji przewidziany jest na połowę 2024 r.



SUKCES \ Po czterech weekendach od premiery film „Chłopi” w reż. DK Welchman i Hugh Welchmana zebrał w kinach ponad milionową widownię. To nie tylko najlepszy polski film tegorocznego box office’u, ale też jedyna rodzima produkcja, która przekroczyła milion widzów. Ogromnym zainteresowaniem cieszą się też nowe, ilustrowane obrazami z produkcji, wydanie powieści Reymonta oraz ścieżka dźwiękowa do filmu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 8 LISTOPADA 2023

KULTURA

13

REGION \ Szczawnica – miasto z tradycjami

Tu Sienkiewicz napisał „Wiry” i poznał pierwszą żonę

Przechadzając się urokliwymi alejkami Szczawnicy, malowniczo położonej nad brzegiem rzeki Dunajec, można natknąć się na pomnik Henryka Sienkiewicza. Noblista był tu trzykrotnie. W 1909 r., w oznaczonej dziś charakterystycznym dla Szczawnicy godłem szalayowskim willi Pod Batorym, napisał swą niezwykle subtelną powieść „Wiry”.

Anna Krajkowska

Za pierwszym razem Sienkiewicz przybył do Szczawnicy w 1868 r. i to wówczas – jak opisują źródła – zrodził się w nim pomysł, by poczuć narodowe obudzić w Polakach poprzez powieść historyczną. Podczas drugiej wizyty poznał w uzdrowisku swoją pierwszą żonę, Marię Szetkiewicz. Ukochana pisarza zmarła na gruźlicę w wieku zaledwie 31 lat. Szczawnica pozostała jednak bliska sercu noblisty, dlatego to tu przyjechał, by napisać „Wiry”, jak się okazało – ostatnią swoją powieść. Zamieszkał w pięknie położonej willi Pod Batorym, dziś oznaczonej charakterystycznym godłem szalayowskim.

Węgier, który czuł się Polakiem

Miejscowa tradycja przypisuje pomysł oraz pierwotne wykonanie godła samemu Józefowi Szalayowi, synowi Stefana i Józefiny, którzy w 1828 r. wykupili szczawnickie posiadłości. – Był prawnikiem z wykształcenia. Wrócono mu wysoką karierę w Wiedniu. Ale po śmierci ojca przyjechał do Szczawnicy i zaczął rozwijać tę miejscowość. To wyjątkowa postać. Węgier, który czuł się Polakiem. Wszystko, co robił na terenie Szczawnicy, było poddyktowane rozwojem, ale też myśleniem narodowym – co zrobić, żeby uzdrowisko było chlubą tych ziem i żeby wzniesić je na jak najwyższy poziom – opowiada Barbara Alina Węglarz, etnografka, autorka książki „Na szczawnickim depta-



Pomnik Henryka Sienkiewicza usytuowany jest przy ul. Zdrojowej, jednej z najważniejszych alei w mieście
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska (4)

ku”. Za czasów Józefa Szalaya uzdrowisko stało się modne. Liczba gości zaczęła przewyższać liczbę dostępnych miejsc i kwater szukano pośród góralskich domostw. Jednakże nie każdy góral mógł wynajmować izbę. Warunkiem było przeszklenie okien, wprawienie podłogi i wyprowadzenie komina ponad dach. Takie domostwo Szalay nagradzał drewnianą, malowaną tablicą. Wieszaniu godła nadawano uroczystą oprawę. – Godła z czasem zaczęły pełnić inną funkcję. Służyły jako adres. Bo w takich niewielkich miejscowościach rody się rozrastały i było dużo osób noszących to samo nazwisko. Szyldy pozwalały rozróżnić konkretne domostwo. Poza tym z czasem napis na szyldzie tak bardzo przylgnął do danej rodziny, że służył jako przezwisko. Do dziś się nimi operuje – opowiada Barbara Węglarz.

Spływ i redyk

Józefowi Szalayowi zawdzięczamy też jedną z najbardziej popularnych do dziś atrakcji Pienin, wpisane na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego tradycje flisackie na Dunajcu. Spływ Dunajcem to spotkanie z dziką, niezmienną od tysiącleci przyrodą. Sezon trwa od 1 kwietnia do 31 października, więc żeby popłynąć tratwą, trzeba poczekać do wiosny. W okresie zimowym można za to obserwować Dunajec, przechadzając się pobliską aleją w Szczawnicy. Piękny widok roz-



Szalayowskie godła wiszące nad drzwiami oznaczają gotowość do wynajmu



Zabytkowa willa Wanda ma przejść konserwację



Podczas redyku na talerzach pojawiają się regionalne smaki

pościera się też z Palenicy (722 m n.p.m.) – szczytu, na który można wejść lub wjechać kolejką linową. Jesienią zobaczymy stamtąd cały wachlarz barw, zimą warto wybrać się na narty. Dwa razy w roku można też być świadkiem redyku, w języku gwary nazywanym „uosod”. Jesienny redyk, który odbywa się w październiku, to jedno z najbardziej widowiskowych i tradycyjnych świąt obchodzonych w polskich górach. Wówczas setki owiec prowadzonych przez baców wędruje ulicami. To właśnie w malowniczej Szczawnicy odbywają się niezwykle obchody powrotu pasterzy ze stadami owiec z górskich hal. Obchody są wzbogacone o wiele atrakcji, jak koncerty czy specjalnie przygotowane uczyty. Podczas takiej kolacji można skosztować regionalnych smaków. W tym roku na talerzach znalazły się m.in. pstrąg, bryndza, grzyby czy popularne oscypki, ale przygotowane w nowoczesnej formie.

Willa Wanda

Szczawnica jako miasto uzdrowiskowe przyciąga mnóstwo kuracjuszy. Napić się tam można zdrowych wód, a od lokalnego przewodnika usłyszeć opowieści o tym, jak dawniej wyglądał plan dnia kuracjusza. Poznać też można historię ciekawych zabytków. Jest wśród nich willa Wanda. Wybudowana w dwudziestolecie międzywojennym przez rodzinę Zachwiejów-Gawlaków była hotelem pierwszej kategorii. W czasie II wojny światowej stanowiła ważny punkt działalności ZWZ i AK. Rodzina Zachwiejów zaangażowana była czynnie w działalność ruchu oporu. Po wojnie willa została upaństwowiona. Była tam m.in. przychodnia. Obecnie budynek należy do Grupy Hotelowej Szczawnica Park, która chce mu przywrócić dawną świetność. – Ta willa jest wpisana w Szczawnicę. W niej się urodziła chyba z połowa mieszkańców miasta. Poza tym to budynek wyjątkowej urody. Jest warty tego, aby zainwestować w jego konserwację – mówi „Codziennej” Szymon Wąsowski, dyrektor Hotelu Szczawnica Park Resort & Spa i dodaje: – Mam nadzieję, że po konserwacji willa Wanda będzie ozdobą i wizytówką Szczawnicy, perłą Pienin idealnie wpisaną w tę okolicę.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
8-9 ŚWIAT
10-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



foto: Wikipedia/d

Lucius Annaeus Seneca

(55 przed Chr. – 40 po Chr.) rzymski retor i pisarz, autor antologii cytatów z mów

\\ Kierujmy się jedynie sumieniem, nie róbnmy niczego dla ludzkiej opinii. Niechże o nas będzie i zła, bylebyśmy zasługiwali na dobrą. \\

FELIETON \ To, że nie uzyskaliśmy w tych wyborach większej przewagi, nie leży wyłącznie w sferze zagadnień świeckich

Czy żyjemy już w kraju „nowoczesnym”?

Po wyborach wielu z nas zadaje sobie pytanie, skąd biorą się trudności z oceną rzeczywistości u tak dużej części Polaków. Dlaczego ludzie wolą przebywać w „rzeczywistości urojonej”? Jeżeli za rzeczywistość biorę jej wycinek albo fałszywy obraz, to znaczy, że jestem zniewolony. Zamknięto mnie. To więzienie może nosić zabawną nazwę „bańka”, ale jest prawdziwym więzieniem. Trafiłem tam bez przymusu, sam chciałem... Człowiek odpowiednio zmotywowany potrafi sam wyzbyć się swej podmiotowości, „unieważnić” samego siebie.



Ewa Polak-Pańkiewicz

Pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku angielski ekonomista prof. Ernst Fritz Schumacher, z pochodzenia Niemiec, autor słynnej książki „Małe jest piękne”, doszedł do wniosku, że skoro człowiek jest homo viator – istotą stworzoną i posiadającą cel, który nie zamyka się w świecie materialnym, to zanik świadomości tego faktu musi prowadzić do poważnych chorób społecznych. Gdy człowiek „uzmysłowi sobie, że jest »homo viator«, uchwyci sens życia poza sobą samym” i staje się zdolny do oceny rzeczywistości, potrafi uznać osobistą odpowiedzialność za swoje czyny, zdobyć się na bezinteresowność.

Między wiecznością a pokusą makiawelizmu

A jednak ta zdolność powoli zanika. Schumacher stwierdza, że współczesny człowiek zawdzięcza utratę poczucia odpowiedzialności za swoje czyny trzem „myślicielom”: Freudowi, który zdołał narzucić ludziom przekonanie, że samorealizacja jest ważniejsza niż potrzeby innych, Marksowi, który zastąpił odpowiedzialność osobistą nienawiścią do innych („Jeżeli w społeczeństwie złe się dzieje, winę ponosi ktoś inny”), i Einsteinowi, który „kładąc nacisk na względność wszystkiego, podkopał wiarę w rzeczy absolutne”. Gdy teorię względności zacznie się stosować w obszarze moralnym, doprowadza to do odrzucenia wszelkiej moralności.

W cyklu wykładów na Uniwersytecie Londyńskim Schumacher przedstawił konsekwencje, jakie wiara w to, że człowiek jest ho-



Momentem przełomowym w tworzeniu atmosfery przyzwolenia dla niszczenia autorytetu państwa było wyjście na ulice kobiet po wyroku Trybunału Konstytucyjnego ws. aborcji. Ich „niecenzuralne” hasła okazały się zupełnie do zaakceptowania

foto: Konrad Faleński/Gazeta Polska

mo viator, pociąga za sobą w obszarze polityki, ekonomii i sztuki. „Kiedy wierzy się, że człowiek został stworzony przez Boga w oznaczonym celu, polityka, ekonomia i sztuka mają wartość jedynie w tej mierze, w jakiej pomagają człowiekowi osiągnąć tę wyższą płaszczyznę istnienia, która jest jego celem (...). Właśnie w kontekście polityki nie możemy uniknąć ani odsuwać pytania o ostateczny cel i sens człowieka”, podkreślał.

Ktoś, kto wierzy w Boga, będzie uprawiał politykę „pomny wiecznego przeznaczenia człowieka i prawd Ewangelii”, przypomina Schumacher. Jeżeli jednak polityk uznaje, że „nie istnieją wyższe obowiązki” (to też rodzaj wiary), nie będzie w stanie oprzeć się „pokusom makiawelizmu”. Polityka będzie wyłącznie sztuką zdobywania i utrzymywania władzy. „Tak, że z grupą towarzyszy możesz kierować światem »wedle waszego upodobania«”.

W Polsce doświadczamy właśnie zderzenia tych

\\ Pytania o hierarchię i o rzeczywistość tylko z pozoru są naiwne i „zastępcze”. Wyjaśnienie bowiem, jak to się stało, że nie uzyskaliśmy w tych wyborach większej przewagi, nie leży wyłącznie w sferze zagadnień świeckich, socjologicznych, ekonomicznych. \\

dwóch różnych rodzajów uprawiania polityki. Gdy trwa istny festiwal rozwalania tradycyjnych struktur społecznych – przy akompaniamencie oskarżania rządu Zjednoczonej Prawicy o najdziwniejsze wymysły uchylenia czy wręcz przestępstwa, odbierania ekipie rządzącej Polską przez ostatnie lata dobrego imienia, podważania intencji, wyśmiewania i szydzenia z niej – zderzenie to wywołuje silny rezonans w psychice zwykłych ludzi. Wielu ma wrażenie, że świat, jakoś obliczalny dotąd i bezpieczny, chwieje się w posadach. Coś się w nim zacięło, coś poluzowało lub zbutwiało.

Dawny ład w państwach mieniących się chrześcijańskimi opierał się nie na idealistycznych wyobrażeniach o naturze ludzkiej, lecz na jej realistycznym rozpoznaniu i na wskazówkach Kościoła. I był naprawdę ładem, bo niezależnie od popełnianych przez ludzi błędów, grzechów i zbrodni, świadomość dobra i zła była zakorzeniona głęboko w umysłach ludz-

kich. Chrześcijaństwo wiedzieli, skąd się wzięli i ku czemu zmierzają, co jest celem ich życia. Dziś naiwna i infantylna „wiara w człowieka” odebrała to wielu z nich. Odeszliśmy – także w wyniku posoborowych „przemian” w Kościele – daleko od ideału państwa chrześcijańskiego. Nie deklarując tego wprost.

Schumacher nie łudził się, że może trwale istnieć coś pośredniego. „Ci, którzy pragną dobrego społeczeństwa, a nie wierzą w Boga, nie są w stanie wytrwać w obliczu pokusy makiawelizmu; już to tracą wiarę w sens tego przedsięwzięcia, już to trzeźwość osądu, kiedy to konfabulują na temat dobroci natury ludzkiej i niegodziwości tych bądź innych wrogów... Optymistyczny »humanizm«, który »całe zło świata przypisuje wybranym ludziom«, zamiast uznać jego powszechną obecność w całym rodzaju ludzkim, prowadzi do najwyższego okrucieństwa”. Mieliliśmy tego w Polsce niejedną próbkę.

Metody walki z autorytetem

Kłamstwo i wulgarność na porządku dziennym to coś więcej, niż „brudna” kampania wyborcza („brudna” rzekomo, bo po prostu inna być nie może). To znak, że skoro gorszą się tym tylko niektórzy ludzie, a państwo jest bezsilne wobec jawnego naruszania norm dobrego obyczaju, to nie egzekwuje ono swoich uprawnień do ochrony moralnego ładu. Nie wypełnia swojego zobowiązania i nie wykorzystuje autorytetu. Gdy jest zachowany autorytet państwa, chroni ono człowieka niejako z definicji. Gdy nikt w państwie „nie ma autorytetu”, nikt nie przewodzi, w zwykłym człowieku puszczają wszystkie tamy. Czuje się z góry usprawiedliwiony i wystarczająco „wolny”, by dawać publicznie wyraz wściekłości, frustracji, jaką rodzą osobiste niepowodzenia czy obsesje. Także „kopiować”, opluwając, znieważając, przeklinając przywódców państwa. Wulgaryzm stał się dziś codziennym nawykiem ludzi wszystkich niemal stanów i pokoleń, padają one w Polsce z ust uczniów pierwszych klas podstawówki. Czy ma to coś wspólnego z normalnością (choć nazywa się podniosłe „wolnością słowa”)?

Wylewanie potoku nieczystości na osoby sprawujące władzę w państwie, mimo że zwycięsko wychodziliśmy z kolejnych kryzysów i jakość życia ulegała poprawie, to nie „tylko” wyłado-



fot. Wikipedia/d

Albert Schweitzer

(1875–1965) niemiecki duchowny ewangelicki, teolog, biblista, misjonarz, lekarz. Prowadził wioskę dla trędowatych. Laureat Pokojowej Nagrody Nobla w roku 1952

\\ Walkę ze złem, które jest w człowieku, powinniśmy prowadzić nie przez sądenie drugich, ale przez sądenie samych siebie. Walka z sobą samym i prawdziwość wobec siebie samego to są środki, za pomocą których oddziałujemy na drugich. \\

wywanie emocji. To efekt stosowania metody, która niesie ograniczenie percepcji. Zawęża perspektywę, pozbawia możliwości dotarcia do tego, co rzeczywiste. Odcięcie się od prawdy – a prawda to zgodność tego, co postrzegam, z rzeczywistością – jest symptomem poważnej choroby.

Już w latach pięćdziesiątych ub. wieku angielski pisarz C. S. Lewis ostrzegał, że zaszczepianie w umysłach ludzkich rzekomej konieczności koncentrowania się na swoich instynktach i zachciankach prowadzi do antykułturowej dekonstrukcji i przyniesie zniszczenie cywilizacji. „Mimo, że »prawa do szczęścia« żąda się głównie dla popędu seksualnego, wydaje mi się niemożliwe, żeby na tym sprawa miała się zakończyć. Zgubne prawo, raz przyznane w tej dziedzinie, musi prędzej czy później przeniknąć do całego społeczeństwa... Zbliżamy się właśnie do takiego stanu, w którym nie tylko każdy człowiek, ale każdy popęd w każdym człowieku będzie się domagał *carte blanche*. A wtedy, mimo że nasze technologiczne kwalifikacje mogą nam pomóc przetrwać trochę dłużej, nasza cywilizacja umrze od środka, i zostanie – nawet nie śmiem dodać »niestety« – zmieciona z powierzchni ziemi”. Warto postawić sobie pytanie, czy Polska jako państwo jest przygotowana do tego, by proces ten zatrzymać.

Nowe niewolnictwo

„Jeśli chcesz uczynić z ludzi niewolników, wmów im, że ich prywatne sprawy są sprawami społecznymi” (Nicolás G. Dávila, kolumbijski pisarz). Ta maksyma jest wprowadzana z żelazną konsekwencją w życie przez znaczną część krytyków władzy – nie tylko u nas. Do każdego, kto stoi o szczybel wyżej w hierarchii społecznej, można – i wręcz „należy” się przyczepić. Powód jest obojętny. Dlatego, że krzywo na mnie spojrział i nie dał podwyżki, że jest tyranem i uzurpatorem, bo nie zauważa moich osobistych potrzeb, co głęboko mnie rani i znieważa.

Tę ideologię rzekomo opresyjnego państwa – traktowanego tak tylko dlatego, że jest suwerenne, że nie zależy całkowicie od struktur ponadpaństwowych, od państw silniejszych, bogatszych – udało się zaszczepić w mentalności zwykłych ludzi, którzy nie deliberują na co dzień nad porządkiem światowym. To częściowo

pomaga rozszyfrować, czym jest pokusa zamknięcia się znacznej części Polaków w wielkiej bańce, w świecie iluzji.

Momentem przełomowym w tworzeniu atmosfery przyzwolenia dla niszczenia autorytetu państwa było wyjście na ulice kobiet po wyroku Trybunału Konstytucyjnego ws. aborcji. Ich „necenzuralne” hasła okazały się zupełnie do zaakceptowania. Wszyscy je w kółko cytowali, jakby były prawdziwą atrakcją, nową i świeżą, a więc z góry do przyjęcia. Pełne agresji i brutalności zachowanie tych kobiet spotkało się z tolerancyjną postawą władz.

Dlaczego państwo okazało się bezsilne? Dlaczego tolerowane są wszelkie przeja-

Właśnie hierarchię. Stawiać na głowie cały ludzki porządek. W rodzinie, w państwie, w Kościele. I zmuszać ludzki umysł, z natury rzeczy nastawiony na przyjmowanie prawdy, do akceptowania tak absurdalnych założeń, jak postulat „równości”.

„Równość jest głównie pojęciem matematycznym”, przypomina prof. Adrien Loubier, belgijski socjolog, „które może być stosowane tylko do mierzenia ilości. Posługiwać się nią, gdy mówi się o osobach, to zupełnie absurd na poziomie samych słów”. Tłumy gromadzące się w Polsce podczas wystąpienia Prymasa Wyszyńskiego czy podróży apostołskich Jana Pawła II ujawniały, jak silna jest u człowieka potrzeba hierarchii.

\\ Polska stała się w jakimś momencie rzeczywiście krajem „nowoczesnym” – z coraz bardziej infantylnym społeczeństwem, ludźmi znajdującym się na modzie i samochodach, zainteresowanymi gadżetami. Przedstawiciele takiego społeczeństwa „domagają się «rozwiązań» i wpadają w gniew, gdy mówi im się, że odnowa społeczeństwa musi przyjść od wewnątrz, nie zaś od zewnątrz”, stwierdza Schumacher. \\

wy słownej agresji, demoralizujące, a wręcz kloaczne słownictwo? Dlaczego ludzie sztuki, akademicy profesorowie zaczęli ostentacyjnie używać języka i gestów recydywistów, by zamanifestować postawę polityczną? Tu nie chodziło tylko o samo zanegowanie autorytetu. Daje o sobie znać przewrotna, podszyta marksistowską nienawiścią potrzeba „plebsu”, który grozi zaciśniętym kułakiem „władzy” (tym, których uważa za uprzywilejowanych). W ten sposób ujawnia się postawa odrzucenia wertykalnego postrzegania rzeczywistości – to jest odnoszenia wszystkiego do Tego, Który Jest; jest poza nami, istnieje w innym wymiarze, ale jest także wszechobecny – na rzecz horyzontalnego postrzegania rzeczywistości. „Jesteśmy wszyscy równi, na tym samym poziomie, utylani w błocie i nienawiści, niech nikt nie śmie uważać, że znajduje się »wyżej«” – to przecież czysty marksizm. W ten sposób wielu ludzi rezygnuje z prawdy o rzeczywistości i zmierza w stronę iluzji.

Równość jest niebezpiecznym mitem

Wychwalanie równości jest sposobem rewolucji na zburzenie całego porządku naturalnego. „Revolvere” znaczy „odwracać”. Odwracać co?

Adrien Loubier przypomina, że „uznawanie rzeczywistości powinno prowadzić do uznania nierówności: raz, że one istnieją naprawdę, po wtóre, że są prawdziwym dobrodziejstwem”. Realistyczne spojrzenie na historię rodu ludzkiego to potwierdza. Hierarchia, czyli porządek oparty na prawdzie, jest warunkiem faktycznego ładu w ludzkich społecznościach. Także politycznego i ekonomicznego. „Pod wyraźnie określonym kierownictwem każdy będzie mógł przekazywać innym to, co zna i potrafi najlepiej, a więc poszerzać ich znajomość rzeczywistości. Słowem, ludzie będą się czegoś uczyć zamiast zapominać to, co już umieli; będą się stopniowo wzbogacać prawdą zamiast ubożać umysłowo i spadać na coraz niższy poziom; wreszcie będą mogli budować zamiast rozwalać” (A. Loubier).

Kościół odrzuca dziś zasadę autorytetu

Pytania o hierarchię i o rzeczywistość tylko z pozoru są naiwne i „zastępcze”. Wyjaśnienie bowiem, jak to się stało, że nie uzyskaliśmy w tych wyborach większej przewagi, nie leży wyłącznie w sferze zagadnień świeckich, socjologicznych, ekonomicznych: leży w sferze religijnej, a konkretnie, w sferze wiary. „Zasadą wiary ka-

tolickiej jest posłuszeństwo, czyli żarliwa i bezwarunkowa wiara w słowa dane przez Boga w Piśmie Świętym i przechowywane w Kościele jako «depositum fidei» – albowiem «od Boga samego pochodzą» (prof. Romano Amerio).

Gdy więc człowiek pojmuje jako cel swojego życia wyłącznie zaspokojenie potrzeb materialnych, przeprowadza we własnym umyśle akt „zdetronizowania” prawdy objawionej, głoszonej mocą autorytetu Boga w Kościele.

Poprawa warunków życia, podwyżka pensji, bezpieczniejsze ulice, lepsza komunikacja, drogi, laptopy dla dzieci w szkołach, dobrze wyposażona armia, prężna gospodarka, wiele czynionych z wyobraźnią inwesty-

cji – tak, to wszystko ważne, ale człowiek z wydrażonym duchowym wnętrzem, jak pisał Thomas Stearns Eliot, nie jest w stanie tego w najmniejszym nawet stopniu docenić, bo pogardza własnym państwem, uważa je za sztuczny twór. A w ataku agresji, którą rodzi jego frustracja, która wyrosła na utracie celu życia, będzie to wszystko jeszcze kopał, niszczył i lżył. Bo w gruncie rzeczy pogardza on także samym sobą. Nicolás G. Dávila przestrzega: „Hierarchie są niebiańskie, w piekle wszyscy są równi”.

„Dla człowieka nowoczesnego, nieświadomego celu, w którym został stworzony, jedyną funkcją polityki, ekonomii i sztuki jest zaspokajanie jego chciwości, jego zwierzęcych rządów i jego pragnienia władzy”, podkreśla Schumacher. Polska stała się w jakimś momencie rzeczywiście krajem „nowoczesnym” – z coraz bardziej infantylnym społeczeństwem, ludźmi znajdującym się na modzie i samochodach, zainteresowanymi gadżetami. Przedstawiciele takiego społeczeństwa „domagają się »rozwiązań« i wpadają w gniew, gdy mówi im się, że odnowa społeczeństwa musi przyjść od wewnątrz, nie zaś od zewnątrz”, stwierdza Schumacher.

Tak, musimy przełknąć tę żabę, odgadnąć głębszą

przyczynę braku większej liczby głosów rodaków oddanych na kandydatów Zjednoczonej Prawicy. Nie tylko dlatego, by móc spokojnie sprawować rządu w państwie, które przez ponad tysiąc lat było chrześcijańskie – nie z nazwy jedynie i nie wyłącznie z „tradycji”. Było chrześcijańskie w samym rdzeniu swojego istnienia, bo Bóg był tu ponad wszystkim. Tak jak chciał tego nasz pierwszy władca polityczny Mieszko I, oddając swój kraj w lenno Świętemu Piotrowi, jak pisał w Dagome iudex.

Łatwiej będzie to zrobić, zagryzając zdrowym, witaminowym posiłkiem – powrotem (nie tylko w deklaracjach) do starych prawd i odrzuconych przez „nowoczesność” moralnych zasad. To warunek przetrwania państwa i cywilizacji. Zrywając z obłudną zasadą neutralności światopoglądowej. Indyferentyzm moralny, czyli „neutralność światopoglądową” jako społeczną normę, coś pozytywnego, mogą traktować tylko zaślepieni idealisci, w rzeczywistości prowadzi ona do wszelkich nadużyć i przestępstw. Jest groźna dla człowieka i społeczeństwa. Jeżeli „nie wiemy”, kim jest Bóg, nie wiemy też, kim jest człowiek. Nie potrafimy nazwać dobra i zła, ani odróżnić ich od siebie.

Gdy prawda o tym, skąd pochodzimy i ku czemu zmierzamy, nie jest obroniona, także przez państwo, ludzie sami siebie postrzegają jak widma. I państwo też nie jest dla nich czymś rzeczywistym. Program najlepiej opracowanego rozwoju kraju nie jest w stanie w ogóle dotrzeć do umysłów.

Współczesny świat nie tylko o tych prawdach zapomina, ale je z całej siły zwalcza, pograżając się coraz bardziej w morzu gnijących odpadów, skutków rzuconych niegdyś hasel o „równości” i „braterstwie”. Jakże zręcznie maskujących ukryty poza ich fasadą mechanizm coraz bardziej globalnej, w istocie czysto totalitarnej władzy.

.....
Cytaty za: Joseph Pearce, „Pisarze nawrócenia. Inspiracja duchowa w epoce niewiary”, Warszawa

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**



GAZETA POLSKA





CZOŁGI K2 I ARMATYHAUBICE K9 Z KOREI POŁUDNIOWEJ

SPRZĘT WOJSKOWY \ Przedmiotem umów wykonawczych z sierpnia 2022 r. zawartych przez Agencję Uzbrojenia odpowiednio z Hyundai Rotem oraz Hanwha Defense jest dostawa 180 czołgów K2 (w latach 2022–2025) oraz 212 haubic samobieżnych z rodziny K9 (w latach 2022–2026).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

ŚRODA 8 LISTOPADA 2023

17

MODERNIZACJA \ Szybkie dostawy uzbrojenia z Korei do Polski

Kolejne FA-50 i chunmoo zasilają Wojsko Polskie

W tym miesiącu piąta para lekkich samolotów FA-50 oraz wieloprowadnicowa wyrzutnia rakietowa K239 Chunmoo wraz z czterema modułami wyrzutniami do zabudowy na pojeździe Jelcz zostały dostarczone do Polski. Docelowo Wojsko Polskie będzie dysponować 48 samolotami z rodziny FA-50 oraz 288 modułami wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych K239 Chunmoo.



Samolot FA-50 | fot. mat. pras./d

Paweł Kryszczak

Dzięki niedawnej dostawie Siły Powietrzne dysponują już 10 lekkimi samolotami bojowymi FA-50. Do końca 2023 r. dostarczonych zostanie aż 12 samolotów FA-50 do Sił Powietrznych. Należy zwrócić uwagę na błyskawiczne tempo realizacji kontraktu na ten sprzęt wojskowy. W lipcu 2022 r. zawarto umowę ramową związaną z pozyskaniem z Korei Południowej samolotów FA-50. Natomiast we wrześniu ubiegłego roku zostały zawarte dwie umowy wykonawcze dotyczące pozyskania od strony koreańskiej lekkich samolotów bojowych z rodziny FA-50. Przedmiotem pierwszej umowy, zawartej pomiędzy skarbem państwa – Agencją Uzbrojenia a Korean Aerospace Industries, jest dostawa 12 lekkich samolotów bojowych FA-50 w konfiguracji analogicznej do zamawianej przez Siły Powietrzne Republiki Korei wraz z pakietami szkoleniowym i logistycznym oraz usługą wsparcia

technicznego. Wartość umowy to ok. 705 mln dol. netto, a dostawy wszystkich elementów zostaną zrealizowane do końca 2025 r.

Przedmiotem drugiej umowy, zawartej pomiędzy skarbem państwa – Agencją Uzbrojenia a Korean Aerospace Industries, jest dostawa 36 lekkich samolotów bojowych FA-50PL wraz z pakietami szkoleniowym i logistycznym oraz usługą wsparcia technicznego. Wartość umowy to ok. 2,3 mld dol. netto, a dostawy samolotów, które zostaną skonfigurowane zgodnie z dodatkowymi wymaganiami przedstawionymi przez polskie Siły Powietrzne, rozpoczną się w 2025 r. i zostaną zrealizowane do końca 2028 r.

Nasycenie Sił Powietrznych nowymi maszynami

FA-50 Fighting Eagle to południowokoreański lekki dwuosobowy samolot bojowy wyposażony w zaawansowane systemy zobrazowania i sterowania, a także nowoczesną awionikę i radar kierowania ogniem. Uzbroje-

nie stanowią 20-mm działko oraz podwieszane uzbrojenie lotnicze, obejmujące pociski rakietowe powietrze-powietrze AIM-9 Sidewinder, pociski rakietowe powietrze-ziemia AGM-65 Maverick, a także kilka typów bomb lotniczych różnego typu. Napęd stanowi silnik turbowentylatorowy z dopalaczem o ciągu 17,7 tys. funtów (79 kN). Prędkość maksymalna to 1,5 macha (1837,5 km/h). Zasięg operacyjny samolotu wynosi 1800 km, a jego pułap maksymalny 14,6 km. Masa własna samolotu to 6,47 t, przy maksymalnej masie startowej 12,3 t, co pozwala na przenoszenie uzbrojenia o masie do 4,5 t.

W ubiegłym tygodniu zostały dostarczone do Polski ponadto wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe K239 Chunmoo wraz z czterema modułami wyrzutniami do zabudowy na pojeździe Jelcz. Pierwsza wyrzutnia K239 trafiła do Polski już w sierpniu br. W kolejnych tygodniach 11 modułów wyrzutni przeznaczonych do integracji z podwoziami

Jelcz (które mają być zrealizowane w Hucie Stalowa Wola) dostarczono do naszego kraju.

Wzmacniamy wojska rakietowe

Dostawy chunmoo realizowane są w ramach umowy wykonawczej z listopada ubiegłego roku. Przedmiotem kontraktu o wartości 3,55 mld dol. netto, zawartego pomiędzy Agencją Uzbrojenia a koreańskim podmiotem Hanwha Aerospace, jest dostawa 218 modułów wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych K239 Chunmoo wraz z pakietami logistycznym i szkoleniowym, zapasem amunicji, obejmującym kilkanaście tysięcy pocisków precyzyjnego rażenia na dystansie 80 km (Chunmoo 239 mm Missile) i 290 km (Long Range Missile), oraz wsparciem technicznym producenta.

Polski wkład w Chunmoo

Terminy dostaw zostały przewidziane na lata 2023–2027, a dostawy pierwszych 18 wyrzutni K239 Chunmoo, zintegrowanych z polskimi pojazdami Jelcz,

systemami łączności oraz polskim zintegrowanym systemem zarządzania walką Topaz wraz z amunicją, zostaną zrealizowane już w 2023 r. Co istotne, dostawa w założonym terminie tego sprzętu wojskowego umożliwi również osiągnięcie podstawowej gotowości bojowej przez pierwszy dywizjon K239 Chunmoo do końca 2023 r.

Pakiet szkoleniowy przewiduje szkolenie personelu technicznego zarówno na terenie Korei, jak i w Polsce, natomiast pakiet logistyczny obejmuje m.in. urządzenia diagnostyczne i zapas części zamiennych. Wykonawca zapewni również wsparcie serwisowe na terenie Polski od chwili przybycia pierwszych wyrzutni K239 Chunmoo.

Przyjęty sposób kontraktowania umów wykonawczych związany jest z realizacją całego projektu, obejmującego pozyskanie łącznie 288 modułów wyrzutni K239 Chunmoo, z podziałem na etapy, co jest związane również z przewidzianym szerokim zakresem transferu technologii oraz ustanowieniem potencjału przemysłowego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Pozwoli to na optymalne zarządzanie całym programem, a w szczególności umożliwi szybkie osiągnięcie, już na pierwszym etapie, wymaganych przez Siły Zbrojne RP zdolności operacyjnych poprzez zasilenie nowoczesnym sprzętem wojskowym.

Szeroki wachlarz uzbrojenia

K239 Chunmoo to południowokoreański system wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych (K-MRLS) zdolny do wystrzeliwania kilku różnych kierowanych lub niekierowanych pocisków rakietowych. Wyrzutnia wyposażona jest w dwa zasobniki rakietowe, które mogą pomieścić kilka typów rakiet. W każdym zasobniku mieści się – w zależności od stosowanej amunicji – sześć kierowanych rakiet kalibru 239 mm o zasięgu 80 km albo jedna kierowana taktyczna rakietka kalibru 600 mm o zasięgu 290 km. Istniejące rozwiązania obejmują ponadto zasobniki na: 20 niekierowanych 131-mm rakiet K33 o zasięgu 36 km, sześć niekierowanych 230-mm rakiet kalibru KM6A2 (tożsamy ze stosowanymi wcześniej w amerykańskich M270 MLRS) o zasięgu 45 km albo dwie kierowane rakietki kalibru 400 mm o zasięgu przekraczającym 200 km. Zasobniki mogą zostać załadowane różnymi typami rakiet.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

„ŚLADAMI BENIOWSKIEGO” \ Historię Maurycygo Beniowskiego poznajemy poprzez pasjonata i odkrywcę, Alberta Ziębę, który od ponad dwudziestu lat poszukuje śladów Beniowskiego na wyspie Madagaskar.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAMO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (64) - serial 09:40 Komisarz Alex (106) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (232) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie (94) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Złoty chłopak (51) - serial 15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (148) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4220) - serial 18:25 Leśniczówka (774) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:30 Korona królów. Jagiellonowie (95) - serial 21:10 21 mostów - film kryminalny, Chiny/USA 2019 22:55 Śladami Beniowskiego - film dokumentalny, Polska 2021 00:05 Wirtuoz - thriller, USA/Hiszpania 2013 01:50 Miłość w czasach wojny (6) - serial	06:55 Rodzinka.pl (260) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 11:10 Zaginione - odnalezienie 11:50 Barwy szczęścia (2876) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Akacja 38 (213) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (220) - serial 15:05 Serial (1570) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (339) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacja 38 (225) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2876) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2877) - serial 20:40 Przepis dnia 20:55 Na dobre i na złe (896) - serial 21:55 Na sygnale (492) - serial 22:35 Echo serca 2 (23) - serial 23:30 Daddy Cool - komedia, Francja 2017 01:20 Bolivar (54) - serial 02:20 Historia jednej zbrodni - film dok., Polska 2023 03:55 Za marzenia 2 (5) - serial	05:50 Ukryta prawda (805) - serial 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:45 Dzień dobry TVN 11:30 Ukryta prawda (1569) - serial 12:35 Ukryta prawda (1379) - serial 13:35 Szpital (792) - serial 14:35 Szpital (793) - serial 15:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:50 Detektywi (34) - serial 17:55 Ukryta prawda (1570) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3718) - serial 20:55 Milionerzy - telet. 21:35 Totalne remonty Szelągowskiej - pr. rozryw. 22:40 Lara Croft: Tomb Raider - film przygodowy, Niemcy/Japonia/Wielka Brytania/USA 2001, wyk. Angelina Jolie, Jon Voight, Iain Glen. Lara Croft szuka tajemniczego artefaktu, aby uchronić świat przed organizacją Illuminati, która chce wykorzystać moc przedmiotu. 00:40 Bitwa o gości - reality show 02:10 Supervizjer - magazyn reporterów 02:45 Dowody zbrodni (19) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (468) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (470) - serial 09:40 Sekrety rodziny (243) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1134) - serial 11:40 Gliniarze (607) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1078) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1164) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja - magazyn reporterów 16:30 Na ratunek 112 (860) - serial 17:00 Gliniarze (869) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3687) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 To musi być miłość - komedia romantyczna, Polska 2021, wyk. Małgorzata Zajączkowska, Małgorzata Kożuchowska 22:10 The Real Housewives. Żony Warszawy - reality show 23:10 Temptation Island Polska - reality show 00:25 Babskie wakacje - komedia, USA 2017 02:10 Kłopotliwa żaloba - komediodramat, Kanada 2018	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 10:00 Telezakupy 10:30 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 16:00 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 17:00 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 18:15 Ekonomia raport - flash 18:25 Dziennikarski poker 18:50 Republika Historii 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Sport w Republice 19:40 Prognoza pogody 19:45 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 20:45 Piłnujmy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:15 Smaki Lasu 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily 10:25 Ekonomia raport - flash 00:30 Ekonomia raport 00:55 Poland Daily - Culture 01:05 Poland Daily - Travel 01:25 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:05 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 O. Rafał, kto go nie zna? 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:00 Życie według świętego Jana Pawła II 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:20 Polskie dziedzictwo 12:50 Kierownik duchowy Sekretarki Bożego Miłosierdzia 13:20 Słowo życia 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Czas św. Norberta. 900 lat Zakonu Premonstratenskiego 15:00 ... na bezdrożach tożsamości. Chaco 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wędrowiec polski 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Poczty wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Opowieści z Księgi Cnót 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przygody pana Michała 22:30 To nic takiego 23:45 Jej misja trwa 00:00 Słowo życia

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco!

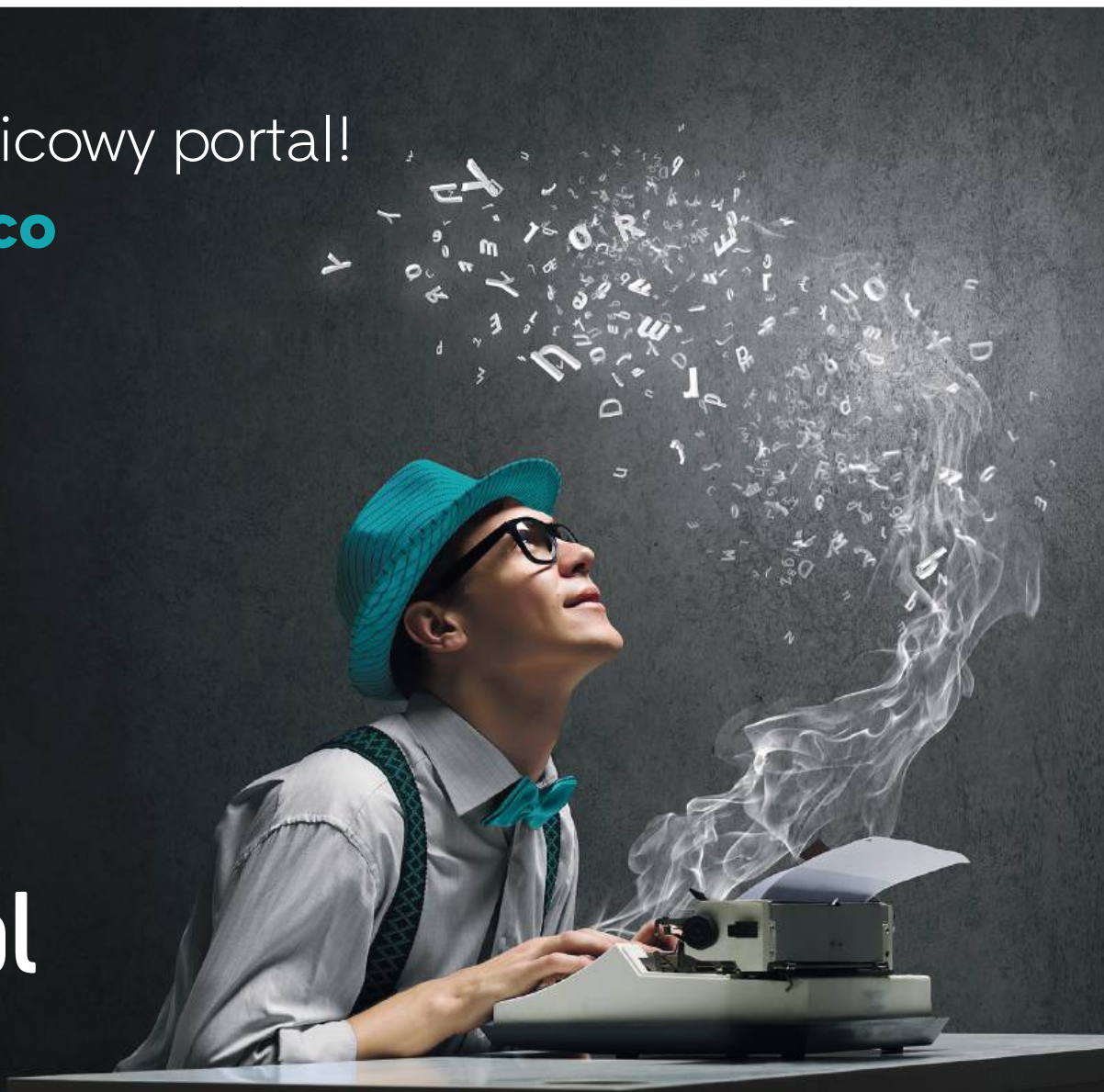
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





ZMIANA TRENERA W RUCHU

PKO EKSTRAKLASA \ Jan Woś został trenerem piłkarzy beniaminka ekstraklasy, przedostatniego w tabeli, Ruchu Chorzów. Zastąpił Jarosława Skrobacza, którego był asystentem. Woś był piłkarzem Niebieskich w latach 2001–2002. Pracę szkoleniową rozpoczął w 2011 r.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 8 LISTOPADA 2023

SPORT

19

WTA FINALS \ Najlepsza tenisistka świata zapewnia, że podczas turnieju w Cancun nie myślała o swoim miejscu w rankingu

Świątek: Odrobiłam lekcję

Iga Świątek po triumfie w kończącym sezon turnieju WTA Finals w Cancun przyznała, że nie myślała o powrocie na pierwsze miejsce w rankingu tenisistek, lecz skupiała się na grze. – Odrobiłam lekcję z bycia liderką i nie chciałam, by możliwość powrotu na tę pozycję miała na mnie wpływ – podkreśliła.



Iga Świątek wraca na pierwsze miejsce w rankingu WTA po ośmiu tygodniach przerwy | fot. HENRY ROMERO/Reuters/Forum

Artur Szczepanik

Dzięki zwycięstwu w Meksyku Polka drugi sezon z rzędu zakończy na pierwszym miejscu listy światowej. Na szczyt wraca w wielkim stylu. W rozgrywanej przy kapryśnej pogodzie i w trudnych warunkach imprezie z udziałem najlepszych zawodniczek sezonu nie straciła ani jednego seta. W tym sezonie Polka 13-krotnie pokonała rywalki będące w momencie spotkania w czołowej dziesiąt-

ce zestawienia WTA. Dekadę temu dwukrotnie dwucyfrową liczbę takich zwycięstw osiągnęła Serena Williams. „Statystyki i towarzystwo, w jakim obraca się Świątek, pozwalają docenić, czego dokonała w dwóch ostatnich sezonach” – podsumowano na stronie internetowej WTA. Sama zawodniczka przyznała, że próbowała tonować swoje oczekiwania. – Poprzedni rok był tak niesamowity, że nie wiedziałam, czy uda mi się to powtórzyć. Pod koniec jednak czułam już, że

za mną kolejny świetny sezon, choć w pewnym sensie pogodziłam się z tym, że tak udanego jak w 2022 r. chyba się nie doczekam – wskazała. Właśnie w końcówce sezonu, po utracie prowadzenia w rankingu, postawa Polki mogła zaimponować. Po cząwszy od turnieju w Tokio, wygrała 12 z 13 spotkań, w tym imprezy w Pekinie i Cancun, które poza pokaznym zyskiem punktowym przyniosły jej spory zastrzyk finansowy – w sumie ok. 4,4 mln dol. Jakby przy okazji Świątek wróci-

ła na prowadzenie w światowym rankingu, bo wcześniej deklarowała, że nie będzie się na tym koncentrować. – Odrobiłam lekcję z bycia liderką i nie chciałam, by możliwość powrotu na tę pozycję miała na mnie wpływ. Trochę pomogło, ale oczywiście nie da się całkiem przestać o tym myśleć. Jednak wychodząc na kort, wiedziałam, że muszę się skupić na grze. Tutaj warunki były dość trudne, ale to mi w jakimś sensie pomagało, bo wiedziałam, że jeszcze ważniejsza będzie praca nóg,

uderzenia, itp. O tym myślałam, a nie o wszystkim dookoła – podkreśliła. Polkę mocno komplementowała jej finałowa rywalka. – Według mnie ona będzie trudna do pokonania przez kilka najbliższych lat. Pokazuje bowiem, że nawet jeśli przegra kilka meczów czy nie wygra jakiegoś turnieju, to wciąż się podnosi, wraca i co tydzień stać ją na grę na najwyższym poziomie. To charakteryzuje wielkich graczy, mistrzów i sądzę, że Iga właśnie taka jest – oceniła Pegula.

Ukochany koń Duńczyków ofiarą F-16

ZDARZENIE \ W Danii nie milknie dyskusja po śmierci utytułowanego konia, który padł ofiarą przelotu na wysokości 300 m duńskich F-16, które miały uhonorować zasłużonego duńskiego działacza Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i byłego szefa sił powietrznych.

Horsebu Smarties był w wieku 22 lat już emerytowanym koniem, który zdobył w swojej karierze mistrzostwo świata, Europy i brązowy medal olimpijski w ujeżdżaniu i był ulubień-

cem Duńczyków. W niedzielę wpadł w panikę, kiedy nad jego stadniną przeleciały dwa samoloty F-16 na wysokości 300 m. Przeskoczył ogrodzenie i uciekł, skacząc przez płoty i ogro-

dzenia pobliskich farm. W końcu trafił na drogę, gdzie padł z powodu odniesionych ran, wycieńczenia i szoku. Duńskie siły lotnicze wyjaśniły kanałowi telewizji

DR, że przelot był częścią uroczystości pogrzebowych generała majora Nielsa Holst-Soerensena, zmarłego 24 października w wieku 100 lat szefa duńskich sił powietrznych w latach 1970–1982, mistrza Europy w biegu na 400 m i wice-mistrza na 800 m, z 1946 r. z Oslo. „Samoloty otrzymały wyjątkowe pozwolenie na przelot na wysokości ty-

siąca stóp nad cmentarzem, gdzie odbywał się pogrzeb” – wyjaśniono. Holst-Soerensen był w latach 1977–2002 członkiem MKOl, a następnie aż do śmierci członkiem honorowym. Taki tytuł posiada poza nim tylko jeden Duńczyk – następca tronu książę Frederik. (asz)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
8-9 ŚWIAT
10-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

WTA FINALS \ Iga Świątek po wygranym finale z Jessicą Pegulą znowu jest na pierwszym miejscu rankingu WTA

Królowa wróciła na tron

Iga Świątek po triumfie w WTA Finals w meksykańskim Cancun po ośmiu tygodniach wróciła na prowadzenie w światowym rankingu tenisistek. Polka wyprzedziła Białorusinkę Arynę Sabalenkę i drugi rok z rzędu zakończy jako liderka. Finałowe spotkanie z Jessicą Pegulą trwało zaledwie 59 minut. Świątek wygrała 6:1, 6:0 i była to najwyższa finałowa wygrana w historii turniejów masters.

Artur Szczepanik

22-letnia Świątek, która straciła pierwsze miejsce w klasyfikacji tenisistek we wrześniu, dzięki pięciu wygranym meczom i końcowemu zwycięstwu w mastersie o 245 pkt zdystansowała Sabalenkę. Białorusinkę pokonała w Meksyku w półfinale. Świątek rozpoczęła 76. tydzień w roli liderki. Wcześniej prowadziła w tym zestawieniu nieprzerwanie od 4 kwietnia 2022 r. do 11 września tego roku, kiedy po wielkoszlemowym US Open wyprzedziła ją Sabalenka. Białorusinka była pierwsza przez osiem tygodni, a straciła prowadzenie po poniedziałkowym zwycięstwie Polki w WTA Finals, gdzie przegrała z nią w półfinale.

Ranking WTA opracowywany jest od 3 listopada 1975 r. przez Women's Tennis Association, tj. organizację prowadzącą zawodową rywalizację kobiet. Tenisistką, która najdłużej była na czele – przez 377 tygo-



Mecz Igi Świątek z Jessicą Pegulą trwał tylko 59 minut | fot. HENRY ROMERO/Reuters/Forum

dni – pozostaje Niemka Stefani Graf. 22-letnia Świątek zajmuje w tym zestawieniu 10. miejsce.

WTA Finals to turniej dla ośmiu najlepszych zawodniczek mijającego sezonu. Tak jednostronnego finału nie było nigdy wcześniej. W 1983 r. Martina Navratilova wygrała z Chris Evert 6:2, 6:0, a w 2003 r. w takim samym stosunku Kim Clij-

sters pokonała Amelie Mauresmo.

Dodatkowo Świątek pobiła jeszcze jeden rekord. W WTA Finals łącznie straciła więc tylko 20 gemów. To najmniej od wprowadzenia obecnego formatu turnieju w 2003 r.

Jakakolwiek walka w finale toczyła się w zasadzie tylko na początku i w ostatnim gemie. Od stanu 1:1 w pierwszym secie Świątek wygrała

11 gemów z rzędu. Serwując na zwycięstwo w meczu, musiała natomiast bronić jedynego break pointa. Pegula popełniła aż 21 niewymuszonych błędów, przy zaledwie siedmiu Świątek.

Z Amerykanką Polka mierzyła się po raz dziewiąty i odniosła szóste zwycięstwo. – Iga, gratulacje dla ciebie i twojego sztabu. To był kolejny świetny sezon

w twoim wykonaniu. Zmuszasz mnie do tego, abym cały czas się poprawiała. Oczywiście chciałam dziś zagrać lepiej, ale jak widać, nie było to możliwe – powiedziała amerykańska tenisistka.

W fazie grupowej Świątek pokonała kolejno: Czeszkę Marketę Vondrousovą 7:6 (7-3), 6:0, Amerykankę Coco Gauff 6:0, 7:5 i Tunezyjkę Ons Jabeur 6:1, 6:2. W półfinale nie dała szans ustępującej liderce listy WTA, Białorusince Arynie Sabalenke, wygrywając 6:3, 6:2.

22-letnia Polka jest najmłodszą zwyciężczynią WTA Finals od 2011 r., gdy wygrała 21-letnia Czeszka Petra Kvitova.

Zmagania na kortach twardej w Cancun toczyły się o cenne rankingowe punkty, ale i spore premie finansowe. W puli nagród było 9 mln dol., a Polce przypadnie z tego nieco ponad 3 mln dol.

Świątek po raz pierwszy w karierze triumfowała w WTA Finals. W 2015 r. najlepsza była Agnieszka Radwańska, co uznaje się za największy sukces w jej karierze.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

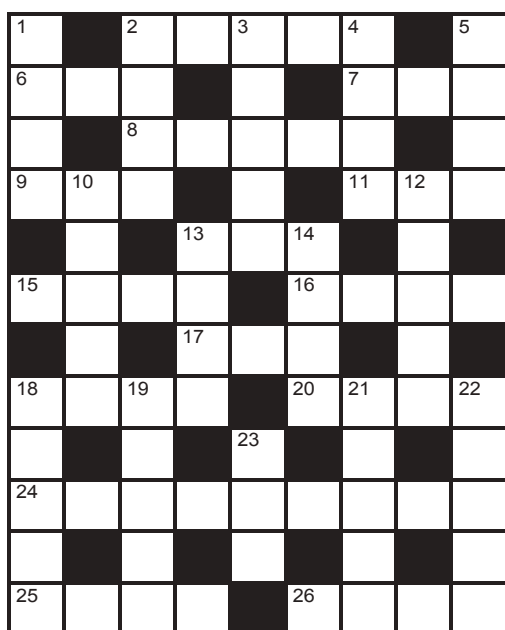
- 2) Ru dla chemika
- 6) gatunek wierzby
- 7) przydomek Eisenhowera
- 8) malowidło na tynku
- 9) piwo górnej fermentacji
- 11) żona Adama

- 13) leśny duszek
- 15) mglista tkanina
- 16) sala wykładowa
- 17) australijski struś
- 18) łuk nad okiem
- 20) wypływa z wulkanu
- 24) miasto na Podlasiu
- 25) stolica Peru
- 26) leśny satyr

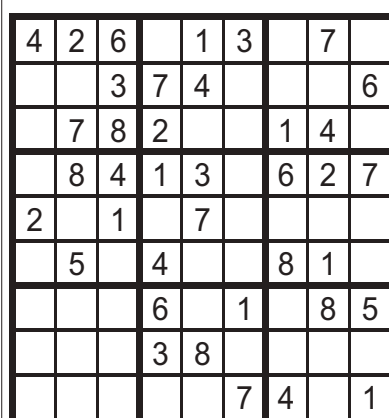
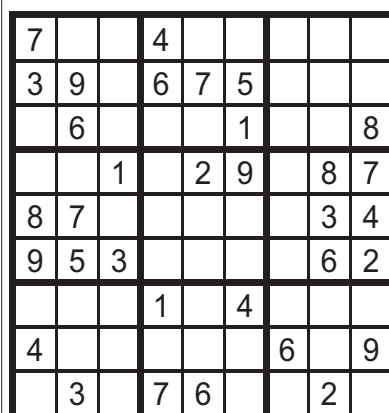
PIONOWO

- 1) damskie majtki
- 2) podwodna skała koralowa
- 3) koniczyna w kartach
- 4) bogini z Samotraki
- 5) grecki ser
- 10) Ściegienny lub Skarga
- 12) krwi do mózgu

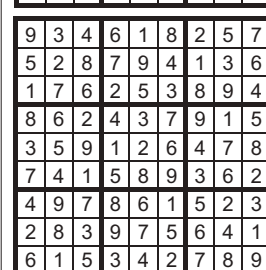
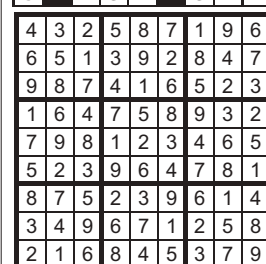
- 13) uczeń podchorążówki
- 14) niesportowe zachowanie
- 18) tandetny wyrób
- 19) filozof z Rotterdamu
- 21) dusi alergika
- 22) sznur kowboja, lasso
- 23) głos lwa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Środa
08/11/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

REGION CENTRALNY PORT KOMUNIKACYJNY



Chcemy CPK!

fot. mat. pras./d

Ewentualna decyzja o zamknięciu przy tej skali zaawansowania prac projektowych, wybranych wariantów inwestorskich, uzyskanych wniosków, wykupionych gruntów byłaby marnotrawstwem i objawem braku zdrowego rozsądku – mówi „Dodatkowi” rzecznik spółki CPK. Centralny Port Komunikacyjny to największa inwestycja na Mazowszu. Już teraz bezpośrednie otoczenie planowanego lotniska korzysta z milionowych inwestycji czynionych przez CPK. W sondażu opinii ponad połowa badanych opowiada się za realizacją tego przedsięwzięcia.

Jarosław Molga

Politycy opozycji chcą albo zrezygnować z realizacji Centralnego Portu Komunikacyjnego, albo co najmniej poważnie go ograniczyć. Wbrew tym deklaracjom w najnowszym sondażu ośrodka United Surveys dla „Dziennika Gazety Prawnej” oraz RMF FM ponad połowa badanych opowiedziała się za budową CPK. – To oczywiście bardzo dobra wiadomość. Ta inwestycja jest pilnie potrzebna i większość mieszkańców o tym wie. Drugi wniosek z tego sondażu: wskazane jest rozdzielenie oceny merytorycznej projektu od poglądów politycznych, żeby o poparciu lub nie dla projektu nie decydowało wyłącznie to, na kogo głosowaliśmy w wyborach – komentuje dla „Dodatku” Konrad Majczyk, rzecznik prasowy spółki CPK,

powołanej do realizacji projektu.

Majczyk podkreśla, że ewentualna decyzja o zamknięciu przy tej skali zaawansowania prac projektowych, wybranych wariantów inwestorskich, uzyskanych wniosków, wykupionych gruntów byłaby marnotrawstwem i objawem braku zdrowego rozsądku. Naraziłaby też skarb państwa na roszczenia wykonawców i wypłatę kar umownych, które są standardowo wpisywane jak we wszystkie kontrakty. – Jako inwestor CPK nie gdybamy, tylko koncentrujemy się na wykonaniu zadania, do którego zostaliśmy powołani. Projekty związane z CPK nie tylko nie zwalniają, ale wręcz przeciwnie... nabierają rozpędu. W ostatnich dniach media piszą przecież o naszym wniosku w sprawie decyzji lokalizacyjnej. Złożyliśmy dokumenty w tej sprawie, a jeśli wojewoda mazo-

wiecki rozpatrzy ją zgodnie z naszymi przewidywaniami w pierwszym kwartale 2024 r., to będziemy na prostej drodze do złożenia wniosku o pozwolenie na budowę – mówi Majczyk. – W kontekście Programu Dobrowolnych Nabyć (PDN) możemy z kolei mówić o pozyskaniu już przez spółkę prawie 1100 ha terenu. Odnosząc się do gorącej debaty publicznej wokół CPK, warto podkreślić, że odbyło się to bez wyłączenia ani jednej osoby. Taki sukces był możliwy dzięki przyjęciu ustawy o CPK i wprowadzeniu atrakcyjnych warunków PDN. Nasze warunki wykupu nieruchomości są uczciwe, atrakcyjne i lepsze niż wartość rynkowa nieruchomości. W konsekwencji do PDN zgłosiło się już ponad 1,3 tys. osób posiadających prawie 3600 ha – mówi rzecznik CPK.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WARSZAWA

Trzaskowski powołuje sztab na 11 listopada

Prezydent stolicy Rafał Trzaskowski poinformował, że w Stołecznym Centrum Bezpieczeństwa będzie pracował specjalny sztab, do którego zaprasza również przedstawicieli policji. 11 listopada w związku z Narodowym Świętem Niepodległości zaplanowane są uroczystości, biegi oraz zgromadzenia. W związku z tym zwrócił się do szefa Komendy Głównej Policji „o zapewnienie odpowiednich sił i środków policyjnych do zabezpieczenia wszystkich tych wydarzeń”. Konieczność powołania takiego sztabu i specjalnych środków ostrożności Trzaskowski

tłumaczy tym, że „Aktualna niestabilna sytuacja na świecie, w tym trwające konflikty zbrojne na terenie Ukrainy czy Bliskiego Wschodu oraz coraz częściej pojawiające się informacje zamieszczane na różnych portalach internetowych, stanowią poważne zagrożenie i wyzwanie”. Podkreślił również, że „nie można też zapomnieć, że w minionych latach niejednokrotnie dochodziło do wywoływanych przez uczestników zgromadzeń wyburzeń chuligańskich oraz zakłócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, skutkujących obrażeniami wśród uczestników, uszkodzenia infrastruktury miejskiej i mienia prywatnego, itp.”.

(oprac. jm)

SIEDLCE

Rekordowo niskie bezrobocie

Stopa bezrobocia w Siedlcach spadła poniżej 4 proc. – to rekord w siedleckim Powiatowym Urzędzie Pracy. Dyrektor instytucji przyznaje, że takich statystyk nie było nigdy. W całym województwie mazowieckim stopa bezrobocia na koniec września wyniosła 4,1 proc., a w kraju 5 proc. Dyrektor urzędu Beata Demianczuk przyzna-

je, że takich statystyk nie było nigdy. – Bezrobocie wyniosło 1411 osób. Te wyniki nas bardzo cieszą, aczkolwiek to jest bardzo trudna grupa. Duża grupa wśród tych osób, szacujemy, że ponad 60 proc., są to osoby zainteresowane tylko ubezpieczeniem zdrowotnym – mówiła w radiu RDC Demianczuk. Okazuje się, że ponad połowa zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy nie jest zainteresowana zatrudnieniem.

(oprac. jm)



ZBADAJĄ GLEBĘ BEZPŁATNIE

ROLNICTWO \ W regionie ostrołęckim ruszyło Mobilne Centrum Badania i Analizy Gleby. Pilotażowy program dla rolników pomoże zmienić produkcję, tak by stała się bardziej opłacalna. Laboranci będą badać glebę spektrometrem oraz skanerem i na podstawie wyników analizować zawartość pierwiastków w glebie. Dzięki temu producenci rolnej mogą podjąć decyzję dot. nawożenia i planowania produkcji rolnej. Docelowo program ma objąć całe Mazowsze.

fol. Facebook/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Aleje umierających zabytków

Na reprezentacyjnej ulicy Warszawy – w Alejach Ujazdowskich – coraz więcej pałaców i kamienic wymaga natychmiastowego remontu. Rozpadają się schody i elewacja willi Róż (al. Róż 1), ginie willa Śleszyńskich i Foxa (nr 25), pilnej interwencji potrzebuje również willa Gawrońskich (nr 23). Wśród ginących zabytków jest także wyjątkowe dzieło architektury – kamienica Henryka Kolberga-Kołobrzega (nr 17), niegdyś symbol przepychu i zamożności jej właściciela. Stan słupów i kolumn podtrzymujących taras trzeciego piętra tego obiektu jest katastrofalny.

Janusz Sujecki

P rzypominam sobie sytuację z połowy lat 80. ubiegłego wieku, gdy w podobnym stanie znajdowała się czynszowa zabudowa Al. Ujazdowskich. Balkony narożnej kamienicy Lucińskiego (pl. Trzech Krzyży 3) zerwało. Na żeliwnych ozdobnych konsolach rosła trawa. Elewacja kamienicy Strzałeckiego (nr 24) dosłownie rozpadała się, a piękną balustradę balkonu drugiego piętra toczyła korozja. Neogotycką kamienicę (nr 22) częściowo pozbawiono balkonów. Tak wyglądał fragment reprezentacyjnego Traktu Królewskiego stolicy. Fatalny stan wymienionych zabytków opisałem wtedy w alarmi-

stycznym tekście pt. „Reprezentacyjna” („Perspektywy” nr 23 z 6 czerwca 1986 r.). W następnych latach czynszówki stopniowo wyremontowano. Teraz z kolei w fatalnym stanie znalazła się część pałaców na Al. Ujazdowskich i kamienica Kolberga-Kołobrzega.

Wczesnomodernistyczny budynek powstał w latach 1911–1913 według projektu Stanisława Grochowicza (1858–1938). Grochowicz kończył politechnikę w Brunszwiku, natomiast dyplom otrzymał w Instytucie Inżynierów Cywilnych w Petersburgu. Praktykował we Wrocławiu i w Kolonii, a następnie w Łodzi i Warszawie u Władysława Marconiego (1848–1915). Pięciopiętrowa kamienica otrzymała dekora-

cje fasady w postaci płaskorzeźb gryfów i wyobrażeń czterech pór roku dłuta Józefa Gardeckiego (1880–1952). Gardecki, tworzący w stylu secesji, mieszkał w latach 1907–1909 w Paryżu, gdzie uczył się rzeźbiarstwa u Augusta Rodina (1840–1917). Pod wykuszami kamienicy umieszczone zostały wyobrażenia egipskich sfinksów. Charakterystycznym elementem fasady była dwukondygnacyjna loggia zwieńczona tarasem trzeciego piętra. We wnętrzach znalazły się wprowadzone z Paryża marmurowe kominki z lustrami, natomiast stolarkę drzwi wykonano z gruszkowego drewna. Balustrady balkonów i tarasu pokryte zostały listkami złota. Dom miał centralne ogrzewanie i windę.

Henryk Kolberg-Kołobrzeg (1861–1935) zajmował apartament na pierwszym piętrze. Pozostałe mieszkania przeznaczył pod wynajem. Należał do grona najzamożniejszych przedsiębiorców Warszawy. Kamienica nie została uszkodzona w okresie II wojny światowej. W ostatnich latach rozpoczął się proces destrukcji zabytku. Ozdobne ogrodzenie jest skorodowane. W bardzo złym stanie technicznym znajdują się słupy i kolumny podtrzymujące taras. Na razie spięto je stalowymi obejmami. Dom jest obecnie własnością skarbu państwa. Są już podobno uzgodnienia konserwatorskie dotyczące remontu kamienicy. Oby tylko nie zabrakło środków na jej ocalenie.



Kamienica H. Kolberga-Kołobrzega i fragment zrujnowanego tarasu

REGION

Chcemy CPK!

Ewentualna decyzja o zamknięciu przy tej skali zaawansowania prac projektowych, wybranych wariantów inwestorskich, uzyskanych wniosków, wykupionych gruntów byłaby marnotrawstwem i objawem braku zdrowego rozsądku – mówi „Dodatkowi” rzecznik spółki CPK. Centralny Port Komunikacyjny to największa inwestycja na Mazowszu. Już teraz bezpośrednio otoczenie planowanego lotniska korzysta z milionowych inwestycji czynionych przez CPK. W sondażu opinii ponad połowa badanych opowiada się za realizacją tego przedsięwzięcia.

Konrad Majszyk, rzecznik prasowy spółki CPK, powołanej do realizacji projektu, podkreśla, że gotowy jest już pakiet ważnych uzgodnień i dokumentów. – To m.in. master plan lotniska czy decyzja środowiskowa z rygiem natychmiastowej wykonalności, którą uzyskaliśmy dzięki przygotowaniu szczegółowego raportu na 20 tys. stron. Jest zatwierdzony przez ministra infrastruktury Plan Generalny i promesa zezwolenia na założenie lotniska z Urzędu Lotnictwa Cywilnego (ULC). Co ważne dla finansowania projektu, przyjęty jest drugi etap Programu Wieloletniego, który obejmie

lata 2024–2030. Gwarantuje on bowiem środki niezbędne do kontynuacji prac – mówi Majszyk i zaznacza, że CPK to także już obecnie ogromny potencjał nie tylko materialny. – W spółce CPK pracują inżynierowie, architekci, prawnicy, informatycy, specjaliści od zamówień publicznych, od pozyskiwania nieruchomości czy projektowania infrastruktury torowej. Wiele z nich ma międzynarodowe doświadczenie. Wszyscy doskonale wiedzą, że wybudowanie nowoczesnego hubu przesiadkowego i 2000 km nowych linii Kolej Dużych Prędkości nie jest łatwym zadaniem, ale potrzebnym i opła-



W ramach programów realizowanych przez CPK wyremontowano drogi gminne i powiatowe, założono nowe oświetlenie, poprawiono bezpieczeństwo pieszych na terenie samorządów sąsiadujących z CPK | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

calnym dla Polski i Polaków – mówi rzecznik CPK.

– Ta największa inwestycja na Mazowszu obecnie inwestuje miliony złotych w bezpośrednie otoczenie portu. Program Pomostowy uruchomiony przez spółkę CPK ma na celu wsparcie gmin i powiatów z najbliższego otoczenia projektowanego lotniska i węzła kolejowego oraz podniesienie jakości życia mieszkańców. Program skierowaliśmy do trzech gmin: Baranów,

Teresin i Wiskitki, oraz trzech powiatów: grodzkiego, sochaczewskiego i żyrardowskiego – mówi „Dodatkowi” Majszyk. Dodaje, że chodzi o wsparcie takich inicjatyw, jak innowacyjna polityka mieszkaniowa, rozwój przedsiębiorczości i inwestycji, a także działania na rzecz mieszkańców np. z zakresu kultury, edukacji i sportu. Program obejmuje również zwiększenie dostępności do usług publicznych i poprawę jakości w ochronie zdrowia

oraz inicjatywy na rzecz ochrony środowiska i inwestycji w odnawialne źródła energii. Program Pomostowy miał już kilka odsłon. W ostatniej samorządy mogły składać wnioski do 30 września na swoje projekty. Wcześniej CPK w ramach programu „Bezpieczne drogi” finansowanego przez spółkę CPK, którego budżet to 80 mln zł, wyremontowało wiele lokalnych dróg.

Jarosław Molga



PIJANY RUSZYŁ NA ŚLĄSK

POLICJA \ Z Mazowsza na Śląsk przejechał po pijanemu 55-letni kierowca, który wraz z córką i żoną wybrał się do Mysłowic. Miał blisko promil alkoholu. Sąd może orzec wobec kierowcy karę grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.

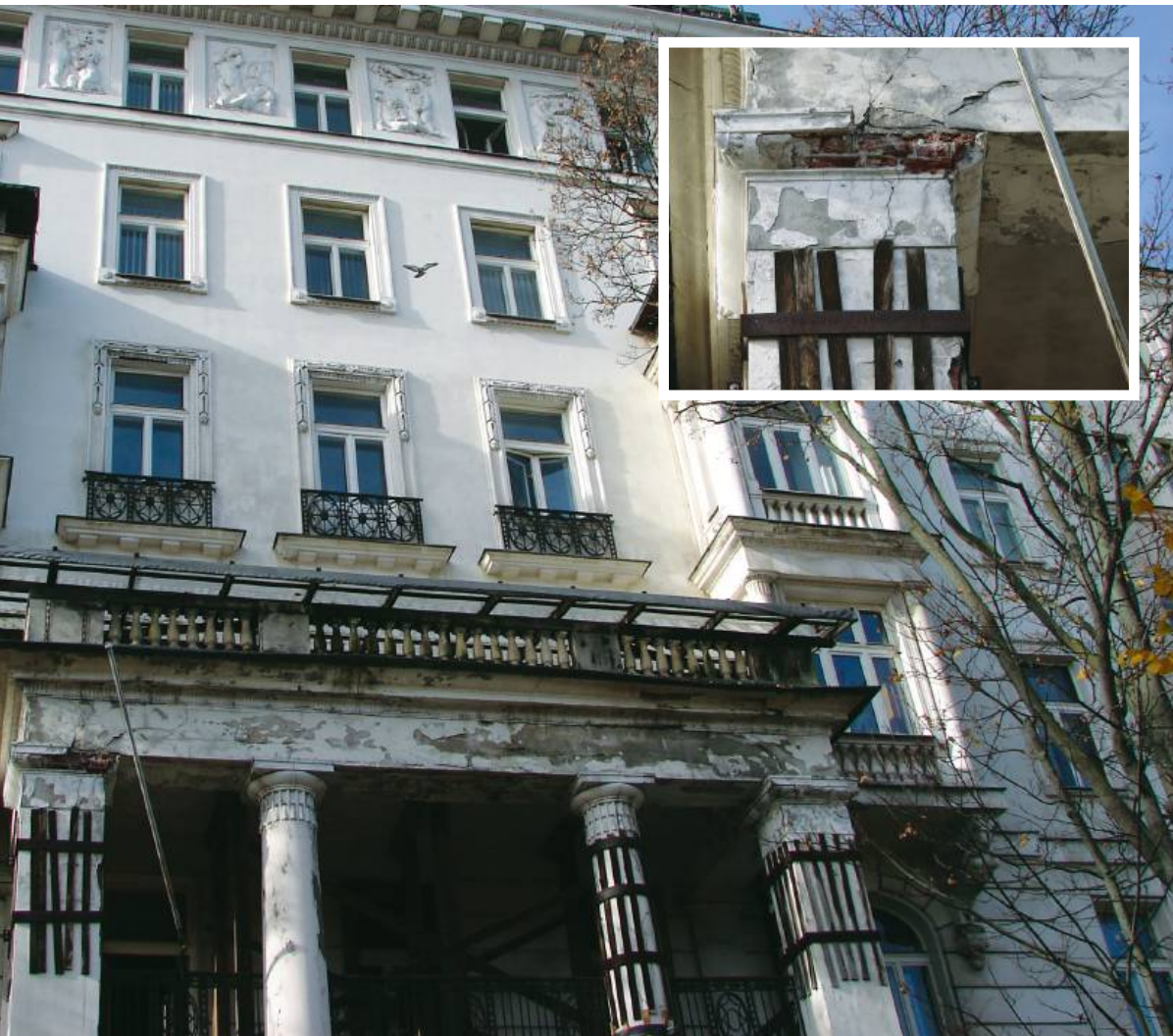
fot. Policja.gov.pl/d



WIESZAJĄ ŚWIATEŁKA

WARSZAWA \ Zarząd Dróg Miejskich rozpoczął montaż iluminacji świątecznej. Pojawiają się ozdoby w stylu retro – lampki choinkowe, bombki i kryształ. Dla najmłodszych zaplanowano też iluminację karuzel i zabawek z lat dzieciństwa ich rodziców i dziadków.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



zawanej fasady zabytku | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

OSZUSTWA

Tajna akcja wyłudzenia pieniędzy

Pomimo wielu apeli policji dotyczących ostrożnego podejścia w przypadku osób, które kontaktują się z nami telefonicznie czy za pośrednictwem internetu i proszą o podanie danych, wciąż zdarzają się przypadki ulegania manipulacji oszustów. Pojawiają się również kolejne doniesienia o szantażach, po tym jak niektórzy dają się namówić na intymne wideocząty. O bolesnych skutkach swojej łatwowierności przekonali się mieszkańcy Mazowsza.

Ponad 160 mln zł, tyle straciła mieszkanka powiatu siedleckiego, która padła ofiarą oszustów działających metodą na pracowników banku i prokuratora. Tym razem akcja nie trwała kilku godzin, ale kilka dni. Jak poinformowała rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Siedlcach Ewelina Radomyska, sprawa rozpoczęła się od telefonu od rzekomej pracownicy banku z działu bezpieczeństwa z informacją, że doszło do włamania na jej konto i podjęto próbę wzięcia na 36-latkę pożyczki w wysokości 48 tys. zł oraz podjęto próbę wypłacenia pieniędzy z konta za pomocą zduplikowanej karty. Rzekoma pracownica banku zapewniła, że pomoże kobiecie odzyskać pieniądze, powołując się na to, że działa w porozumieniu z po-

licją i prokuraturą, dlatego cała sprawa jest ściśle tajna i nie wolno kobiecie o niej z nikim rozmawiać. Aby nadać większej wiarytelności sprawie i spowodować, że kobieta nie zadzwoni do banku, aby potwierdzić całe zajście, oszustka stwierdziła, że w sprawę uwikłani są pracownicy banku. Nie zabrakło również telefonu prokuratora. 36-latka uwierzyła w całą opowieść i w konsekwencji w ciągu kilku dni zaciągnęła kilka pożyczek i wykonała szereg operacji bankowych. Kobieta była zapewniana o tym, że będzie miała założony nowy rachunek i tam będą znajdowały się środki. Na koniec oszustka wskazała kobiecie, aby udała się do swojego banku, gdzie miało być już wszystko gotowe. Dopiero tam

36-latka dowiedziała się, że straciła ponad 160 tys. zł.
– Nie należy wierzyć rozmówcom, gdy mówią o tajnych operacjach. Lepiej nie dać się wciągnąć w rozmowę i rozłączyć się, a następnie zweryfikować wiadomości w wiarygodnych źródłach – wskazują policjanci. Nie tylko oszustwa, ale i szantaże to jedna z form działalności naciągaczy. W ostatnim czasie 34-latek z powiatu płońskiego dał się namówić nowo poznanej kobiecie w intererencie na intymne wideocząty. Jak się okazało, kobieta nagrała intymne spotkanie i zażądała od mężczyzny pieniędzy za niepublikowanie go w sieci, gdy ten odmówił, wysłała nagranie kilku jego znajomym.

(nkk)

O TYM I OWYM

UROCZYSTOŚCI

Powiat radomski i Radom gotowy na świętowanie 11 listopada



W najbliższą sobotę przypada 105. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. W całym kraju tego dnia odbędą się liczne uroczystości, spotkania, koncerty upamiętniające wydarzenia sprzed ponad 100 lat. Specjalne wydarzenia z tej okazji przygotował powiat radomski. Już wczoraj odbyło się w Pionkach w Zespole Szkół przy Al. Lipowych 23 uroczyste otwarcie wystawy w „Galerii na Płocie”, na której prezentowane są prace, które trafiły na konkurs fotograficzny „Miejsca pamięci powstania styczniowego w powiecie radomskim”. Odbył się również patriotyczny koncert zespołu Lustro. Utwory patriotyczne zostały zaprezentowane w nowych rockowych aranżacjach. Główne uroczystości odbędą się zaś w sobotę 11 listopada. Jak informuje starostwo powiatowe, w samo południe w kościele pw. św. Mikołaja w Suchoj zostanie odprawiona msza św. za ojczyznę. Po niej odbędzie się koncert „Biało-czerwona klasyka” w wykonaniu ROKduo, czyli dwóch utalentowanych skrzypków: Lucjana Szalińskiego-Bałwasa i Marcina Davida Króla. Są to muzycy związani z Radomską Orkiestrą Kameralną. Podczas koncertu „Biało-czerwona klasyka” zabrzmia m.in. utwory: Fryderyka Chopina, Henryka Wieniawskiego czy Michała Ogińskiego. Przed mszą na starym cmentarzu w Jedni starosta radomski Waldemar Trelka złoży kwiaty przy pomniku Powstańców Styczniowych oraz

na grobie ks. Józefa Gackiego, który był bohaterem powstań w 1830 i 1837 r. Specjalne uroczystości jak co roku odbędą się również w Radomiu. Znamy już ich plan. W samo południe rozpocznie się msza święta w radomskiej katedrze. Tuż po niej na godz. 13.15 zaplanowano przemarsz pod pomnik Czynu Legionów na radomskim Rynku. O 13.35 będzie wystawiona warta honorowa przy pomniku. Następnie zostanie odegrany hymn państwowy, a po nim przewidziano czas na wystąpienia okolicznościowe, apel pamięci, salwę honorową, złożenie kwiatów pod pomnikiem. Całość zostanie zwieńczona wiązką melodii w wykonaniu Orkiestry Wojskowej w Radomiu. Tego dnia jak w wielu innych miejscach w kraju odbędzie się również doroczny Bieg Niepodległości. Do pokonania będzie 10-kilmetrowa trasa biegu bądź 5-kilometrowa trasa marszu nordic wialking. Tego dnia będzie można zrobić coś dobrego dla innych. W ramach Biegu Niepodległości odbędzie się również bieg charytatywny dla Adasia i Kamilka. Długość trasy to 1,5 km. – To jedynie 1,5 km za wpisowe w wysokości 20 zł. W Biegu Niepodległości czekają na was wspaniałe koszulki. 10 zł z każdej przekazane zostanie na potrzeby chłopców, Adasia i Kamila – zachęcają organizatorzy. Jeszcze dziś można dokonać zapisu na bieg.

(oprac. nkk)

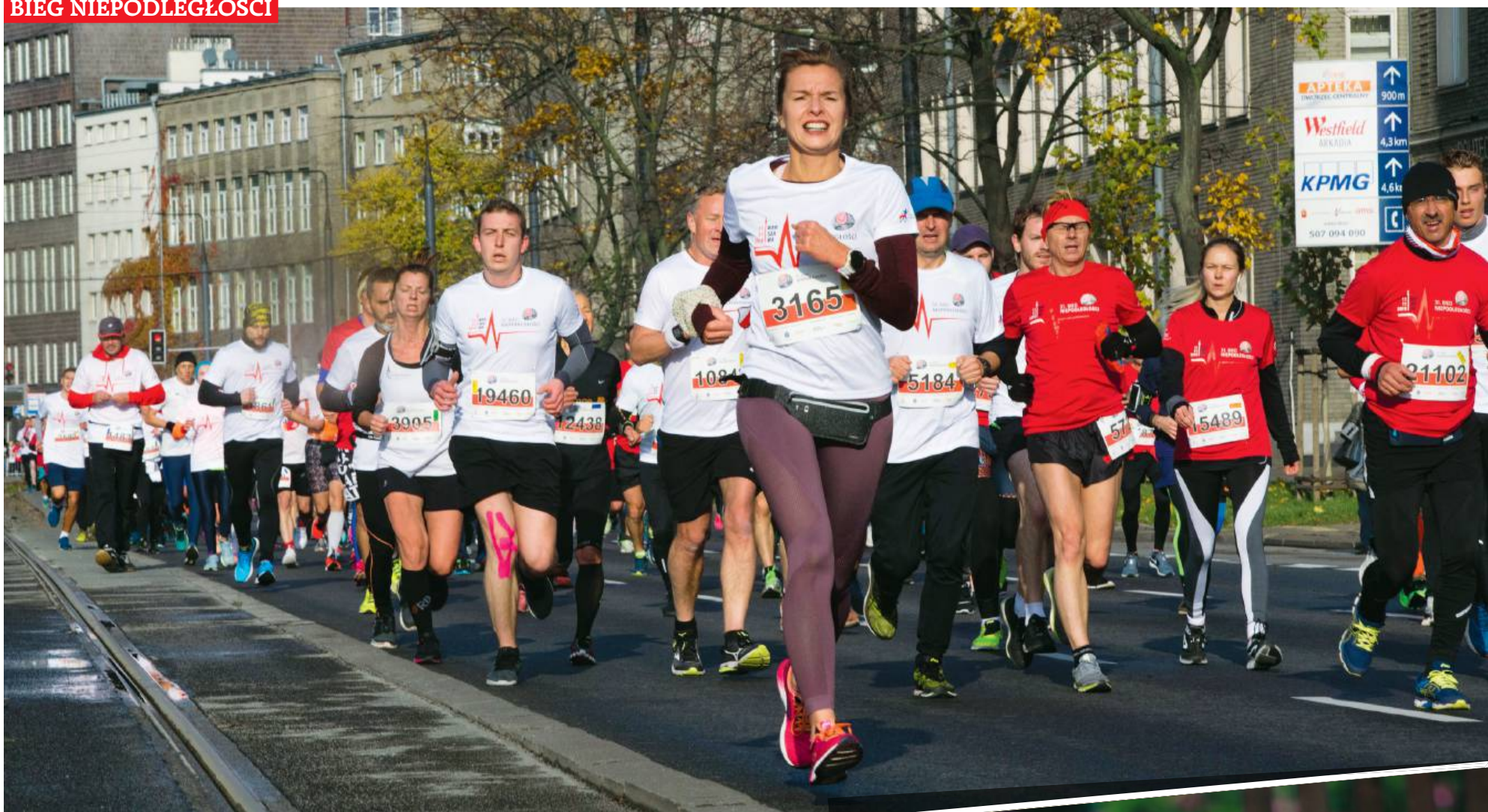


LEGIA GRA W FINLANDII

FIBA EUROPE CUP \ Legia Warszawa jest na najlepszej drodze do wygrania grupy J na pierwszym etapie rozgrywek FIBA Europe Cup. Dziś stołeczni koszykarze mogą zrobić wielki krok w kierunku awansu, jeśli wygrają na wyjeździe z Katają Joensuu. Finowie na razie są bez wygranej w europejskich rozgrywkach, a Legia ma ich komplet – trzy. W pierwszym meczu na Bemowie gospodarze wysoko wygrali 85:62. Początek środowego spotkania o godz. 17.30.

fot. Wikipedia/d

BIEG NIEPODLEGŁOŚCI



Bieg Niepodległości od lat cieszy się wielkim zainteresowaniem | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Biegacze ułożą biało-czerwoną flagę

W sobotę 11 listopada o godz. 11.11 tradycyjnie wystartuje Bieg Niepodległości. Na ulice stolicy wybiegnie wielotysięczny tłum. Wciąż jeszcze można zapisać się na to wyjątkowe wydarzenie biegowe.

Artur Szczepanik

Bieg Niepodległości tradycyjnie ruszy na ulice stolicy 11 listopada. Będzie to ostatnia z imprez Warszawskiej Triady Biegowej „Zabiegaj o pamięć”, w której skład wchodzi również Bieg Konstytucji 3 maja oraz Bieg Powstania.

Wciąż trwają zapisy na tegoroczny bieg. Impreza po raz kolejny przyciągnie prawdziwe tłumy, które będą chciały uczcić 11 listopada 2023 na sportowo. W zeszłym roku w biegu wzięło udział ponad 10 tys. osób.

Zapisy na tegoroczny Bieg Niepodległości ruszyły 17 sierpnia. Chętni mają szansę na zarejestrowanie się do 10 listopada poprzez dedykowaną stronę internetową – BiegNiepodleglosci.waw.pl.

Uczestnicy będą mogli wziąć udział w biegu w następujących konfiguracjach: bieg dla dorosłych – 10 km, nordic walking – 6,5 km oraz bieg dla młodzieży w wieku 10–14 lat – 1918 m.

Poza tym chętni mają szansę zapisać się do wirtualnej edycji, której szczegóły poznamy już niebawem.

Jeśli chodzi o trasę, jej start i meta będą umiejscowione na al. Jana Pawła II, na wysokości ul. Stawki. Biegacze będą się poruszali al. Jana Pawła II w kierunku al. Niepodległości. Nawrotka nastąpi na wysokości ul. Rakowieckiej.

W przypadku wersji nordic walking nawrotka znajdzie się w innym miejscu – na wysokości ul. Koszykowej. Biegacze na dystansie mili zawrócą natomiast na wysokości ul. Nowolipie.

Jak podkreśla warszawski ratusz, historyczną oprawę biegu tworzy biało-czerwona flaga na starcie. Zawodnicy i zawodniczki tradycyjnie założą koszulki w tych barwach i ustawią się w dwóch kolumnach. Poza tym, zgodnie z zapowiedziami, biegaczom towarzyszyć będzie „marszałek Piłsudski” w starej limuzynie oraz wojskowe grupy rekonstrukcyjne w strojach z 1918 r. Przed startem zawodniczek i zawodników wspólnie odśpiewają polski hymn.

– Jesteśmy niezwykle dumni, że w tak radosny sposób i naprawdę licznie możemy uczcić to wyjątkowe święto. Po raz kolejny spotkamy się 11 listopada o godz. 11.11. Biegacze wyruszą w biało-czerwonych koszulkach i utworzą tętniącą życiem flagę Polski, która oprócz zachwycającej prezencji jest także symboliczna i wymowna. W zeszłym roku udało się nam zgromadzić na trasie aż 10 tys. uczestników. Tegoroczne obserwacje pozwalają sądzić, że moda na bieganie wróciła na dobre i Polacy coraz liczniej podejmują aktywność – mówi Magda Skrocka, dyrektorka 33. Biegu Niepodległości.

EOC

Warszawianka kandydatką do prestiżowej komisji

Dwukrotna medalistka igrzysk olimpijskich wioślarka Agnieszka Kobus-Zawojńska jest jedną z 13 kandydatów do Komisji Zawodniczej Stowarzyszenie Europejskich Komitetów Olimpijskich (EOC). Wybory czterech nowych członków odbędą się w Rzymie podczas trwającego 7. Forum i Zgromadzenia EOC.

Sportowcy-kandydaci pochodzą z 13 państw i reprezentują 10 dyscyplin. Trzech z grona 11 zostanie wybranych do Komisji Zawodniczej jako przedstawiciele sportów letnich, a jeden z dwóch jako reprezentujący dyscyplinę zimową. Nowo utworzona komisja wybierze także w Rzymie przewodniczącego, bowiem kończy się właśnie sześciolatnia kadencja Estończyka Gerda Kantera, mistrza olimpijskiego w rzucie dyskiem z Pekinu (2008) i brązowego medalisty z Londynu (2012).

33-letnia Kobus-Zawojńska to wicemistrzyni olimpijska w wioślarskiej czwórce podwójnej z Tokio (2021) oraz brązowa medalistka w tej osadzie z Rio de Janeiro (2016). Ma także trzy medale mistrzostw świata, w tym złoty, wywalczony z koleżankami w Pławdiu w 2018 r.

Kobus-Zawojńska to rodowita warszawianka wychowana na Grochowie. Jej rodzice należeli w latach 70. i 80. XX w. do Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Przez całą karierę reprezentowała barwy stołecznego AZS-AWF. Czyli klubu z uczelni, którą ukończyła.

(asz)